

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok II

Łódź, niedziela 8 września 1946 r.

Nr 247 (434)

Po mowie Byrnesa

NARÓD POLSKI przeciw obrońcom Niemiec

Nasze granice są nienaruszalne Nie oddamy ani piędzi polskiej ziemi

Niemcy blisko

Jeszcze nie zapadł wyrok w długim ciągnącym się procesie norimberskim, a już min. Byrnes chce pełnej odbudowy kraju, który tych zbrodniarzy wychował. Zbrodniarze modlą się — przy wtórze tych modłów wygłasza min. Byrnes swe proniemieckie przemówienie.

Trwająca obecnie Konferencja Paryska, poświęcona dziełu odbudowy pokoju, jeszcze daleka jest od zakończenia swych prac, a już min. Byrnes staje w obronie tych, którzy pokój zniszczyli, wywołali wojnę i podpalili świat.

To zza oceanów idzie powiew niepokoju. Nerwami całej ludzkości miała wstrząsnąć bomba atomowa; okazała się nie tak groźną zabawką nawet dla drobnych zwierząt. Przelatują obce samoloty nad Jugosławią. Świecą zagadkowym światłem tajemnicze rakiety nad Szwecją. W ciągu ostatnich dni wynaleziono ponoć w Ameryce skuteczniejszą broń od bomby atomowej. Po co? Dla wywołania określonego... nastroju, pełnego napięcia nerwów, niepokoju.

My nie wierzymy już w te straszaki. My w spokoju odbudujemy i odbudujemy swoją ojczyznę. Dźwigniemy kraj ze zniszczenia, w które pograżył nas hitlerowski najazdca.

W rok po zakończeniu wojny z Niemcami min. Byrnes chce nowego ich wzrostu: ich scalenia, jednności, niemieckiego rządu centralnego.

Ależ u nas nie wyschły jeszcze dotąd kałuże krwi na polnych drogach, zieleń nie pokryła krzyży, odciski niemieckich butów nie zatarły się w gliniastym gruncie. Tego nie widać z Ameryki. Ameryka od nas daleko, a Niemcy blisko. Ameryka bezpośrednio nie odczuła krwawych następstw wojny w takim stopniu, jak Polska. Dlatego wojna dała nam aż zbyt dośkliwą szkołę. My dobrze sobie uświadomiamy kto tę wojnę wygrał: Niemców pokonały nie zamorskie konserwy, ale rozbiły sowieckie czolgi.

Nasz wkład w zwycięstwo był również duży. Krwawili cały naród. Droga żołnierza polskiego — to droga mogił. Na polskich mogiłach nie zakwitnie niemieckie życie.

Min. Byrnes kwestionuje nasze granice zachodnie, okupione naszą krwią, pełne słowiańskiej historii, tradycji.

Odpowiemy na to: nie on nam je wywalczył, nie on nam je przyznawał.

Anatol Mikulko.

W związku z mową podsekretarza stanu Byrnesa odbyło się wczoraj w Łodzi szereg wieców protestacyjnych: w Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego (dawniej firma Eisenbraun), w fabryce „Warta“, w Elektrowni Łódzkiej, w fabryce imienia Strzelczyka (dawn. John), w fabryce „Elektrobudowa“, w fabryce „Gentelman“, w fabrykach — Schweikerta, Guntera i Schwartza, Union Textil, Allarta i Eiserta. Na wszystkich zebraniach podjęte zostały rezolucje protestacyjne.

Również sądownictwo łódzkie wyraziło swój protest przeciwko prowokacyjnemu przemówieniu podsekretarza Byrnesa w sprawie odbudowy Niemiec i kwestionowania

Dla wyrażenia protestu przeciwko atakom na nasze granice zachodnie i próbom odbudowy imperializmu niemieckiego przez koła reakcji anglo-saskiej, próbom, które znalazły wyraz w ostatniej mowie sekretarza stanu USA Byrnesa, z inicjatywy naszych Stronnictw miała być zwołana manifestacja w dniu 8 września.

W demonstracji tej miały wziąć udział wszystkie stronnictwa demokratyczne, przeciwstawiające się rzeczywistości proniemieckim tendencjom anglosaskiej reakcji.

Tymczasem sekretarz wojewódzki PPS Wachowicz zaprosił do udziału w manifestacji również przedstawicieli PSL-u.

Zaproszenie to zostało wystosowane bez wiedzy i wbrew woli Komitetu Łódzkiego Polskiej Partii Robotniczej i Wojewódzkiego Zarządu Stronnictwa Ludowego, zaś Zarząd Wojewódzki Stronnictwa Demokratycznego nie został przez ob. Wachowicza poinformowany o stanowisku zajmowanym przez wyżej wymienione stronnictwa w stosunku do sprawy zaproszenia przedstawicieli PSL-u.

Udział PSL-u w manifestacji protestacyjnej przeciwko atakom reakcji anglo-saskiej na nasze granice zachodnie jest nieślusny, gdyż:

a) PSL korzysta z protekcji anglosaskich kół reakcyjnych, które obecnie atakują nasze granice zachodnie i do tej protekcji się przyznaje.

b) PSL współpracuje z reakcyjnym podziemiem, którego kierownictwo zagraniczne jawnie głosi odwołanie Wrocławia i Szczecina Niemcom.

c) W konkretnej sprawie mowy Byrnesa organ warszawski PSL-u „Gazeta Ludowa“ podał informację o tej mowie w przychylny dla Byrnesa interpretacji, z opuszczeniem ustępów najbardziej proniemieckich, mogących oburzyć ogół polskich czytelników.

nia naszych granic zachodnich na Odrze i Nisie.

W uchwalonych rezolucjach czytamy między innymi:

„Pan Byrnes chciałby kosztem Polski, naszym węglem, żelazem, portami, wszystkimi bogactwami Ziemi Zachodniej odbudować potęgę niemiecką światowych zbrodniarzy, a nas zepchnąć do roli nędzarzy, pionka na szachownicy rozgrywek międzynarodowych.

Oświadczamy kategorycznie panu Byrnesowi i jego satelitom, że nie damy ani piędzi przastarej ziemi naszej, wywalzonej ofiarą krwi milionów najlepszych synów naszego narodu... Odeprzemy każdy atak na nasze granice zachodnie. Niech żyje wolna, niepodległa, suwerenna Rzeczpospolita Polska“.

mieckich, mogących oburzyć ogół polskich czytelników.

Przez to wszystko PSL ujawniło się jako polska agentura tych właśnie reakcyjnych kół anglosaskich, które w chwili obecnej występują przeciwko zachodnim gra-

nicom Rzeczypospolitej.

W tej sytuacji PPR, SL i SD nie widzi możliwości wzięcia udziału w manifestacji urządzonej wspólnie z PSL-em w kinie „Bałtyk“.

Dla dania wyrazu uczuciom społeczeństwa łódzkiego wobec prowokacyjnej mowy p. Byrnesa Wojewódzki Zarząd Stronnictwa Ludowego, Komitet Łódzki Polskiej Partii Robotniczej, Zarząd Wojewódzki Stronnictwa Demokratycznego zwołuje na poniedziałek 9-go września o godz. 16.30 w sali Cen-

tralnego Robotniczego Domu Kultury

WIELKI WIEC

w sprawie anglo-saskich zamiarów odbudowy imperializmu niemieckiego i wzywa ogół robotników i pracowników umysłowych, oraz całe społeczeństwo Łodzi do masowego udziału w tym wiecu.

Komitet Łódzki Polskiej Partii Robotniczej
Zarząd Wojewódzki Stronnictwa Ludowego
Zarząd Wojewódzki Stronnictwa Demokratycznego

Dziś zapadnie decyzja Kiedy odbędzie się sesja ONZ

PARYŻ, 7.9. (API) — Ministrowie spraw zagranicznych 5 wielkich mocarstw mają spotkać się jutro o godz. 20-ej celem dalszej dyskusji nad ewentualnym odłożeniem Zgromadzenia ONZ, które miało się rozpocząć 23.9.

Na posiedzeniu jutrzejszym obecny będzie Henry Spaak, przewodniczący zgromadzenia ONZ.

Oczekuje się, iż min. Byrnes będzie reprezentował Stany Zjednoczone, ponieważ jutro ma powrócić z Niemiec do Paryża. Ministra Bevina, który wyjechał do Londynu — zastąpi Alexander. W jutrzejszej konferencji przewodniczyć będzie minister Mołotow.

Warszawa protestuje przeciwko zakusom na odzyskane polskie Ziemi Zachodnie

W zakładach pracy na terenie Warszawy odbyły się w dniu 7 b. m. samorzutne wiece, na których zebrani powzięli ostre rezolucje przeciwko mowie min. spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych Byrnesa, widząc w niej wyraz polityki, zmierzającej do odbudowy silnych Niemiec, a tym samym do zagrożenia pokoju światowego i kwestionującej nasze granice zachodnie.

W drugim wiceministerstwie obrony narodowej zebranie protestacyjne odbyło się przy tłumnym udziale oficerów, podoficerów i szeregowych oraz pracowników. Uchwalona rezolucja podkreśla historyczne nasze prawa do granic na Odrze i Nisie, potwierdzone przez słuszne decyzje konferencji poczdamskiej i oparte na silie odrodzonego Wojska Polskiego.

Analogiczne rezolucje zapadły w przepełnionej sali ratusza stołecznego, gdzie odbyło się zebranie związku pracowników samorządowych, oraz w fabryce Druścianka Avia, w zakładach samochodowych D. O. K. P. Warszawa, w porcie lotniczym Okęcie, w lokalu dyrekcji naczelnej Polskich Linii Lotniczych „Lot“.

Robotnicy i pracownicy stwierdzili, że żadne zakusy reakcji nie potrafią zagrozić całości granic naszej ojczyzny.

Pracownicy Polskiej Agencji Prasowej „PAP“, zebrani w licz-

bie 350 osób, po wysłuchaniu przemówień, potępił z oburzeniem zakusy na nasze Ziemi Zachodnie, zdobyte ofiarą krwi żołnierza polskiego i żołnierza bratniej Armii Czerwonej.

W NIEDZIELĘ 8 bm. o godz. 11 w WARSZAWIE
w sali „ROMA“ odbędzie się

WIELKI WIEC MANIFESTACYJNY

Nasza odpowiedź
obrońcom i opiekunom Niemiec

Przemawiać będą:

Min. Ziemi Odzyskanych ob. Wł. Gomułka (Wiesław),
Sekretarz Gen. CKW PPS — ob. Cyrankiewicz, Członek
KC PPR — ob. Wł. Bienkowski, Sekretarz Gen. NKW
SL — A. Korzycki, Sekretarz KC Str. Demokratycznego — ob. M. Arczyński, Sekretarz Gen. Str. Pracy
— ob. Domański

Brońmy naszych ulubieńców

Epidemia wścieklizny w Łodzi

Na 9 złapanych psów tylko 3 chore na wściekliznę — Co się stało z 6-ma — Nie wolno likwidować psów zdrowych — Ograniczyć „nieograniczone” kompetencje rakarzy

Mieszkańcy Łodzi mogą zauważyć jak w godzinach rannych na tej czy innej ulicy tworzy się niesamowite zbiegowisko przy akompaniamencie krzyków i gwizdów.

Powstaje trudna do opisanego panika w chwili, gdy gdzieś na rogu ulicy ukazują się mały wózek na gumowych kołach, a chodnikiem biegnie człowiek z długim kijem i pętlą.

Nawet wściekły pies nie wie zapewne ilu ma przyjaciół i jak często niepotrzebnie sentymentalni ludzie sami sobie wyrządzają krzywdę, ratując przed schwytaniem przez rakarza psa, który może przez ukąszenie spowodować trudną do wyleczenia chorobę.

W Łodzi zanotowano wśród zwierząt domowych epidemię wścieklizny.

Złapane psy poddane zostały dokładnym badaniom naukowym i okazało się, że należy niezwłocznie przedsięwziąć wszelkie kroki zapobiegawcze przed ewentualnym rozszerzeniem się tej epidemii.

W gabinecie naczelnika Wydziału Weterynaryjnego, dr. Wierciocha, i dr. Cieplińskiego rozmawiam na temat konieczności oczyszczenia miasta od bezdomnych zwierząt, które powodują cały szereg nieszczęść wśród jego mieszkańców.

19 czerwca wydane zostało zarządzenie dotyczące oczyszczania miasta od psów i kotów bezpańskich.

Obserwacja wykazuje, że Łódź posiada przeszło 2.500 psów, z których oficjalnie zarejestrowanych jest zaledwie 15 procent.

Zarząd miejski, stojąc na straży zdrowia publicznego zmuszony był zawrzeć umowę prawną z prywatnym przedsiębiorcą, który przed wojną trudnił się również wyłapywaniem psów z ulic i bram tak wielkiego miasta, jakim jest Łódź.

Ten właśnie, popularnie zwany rakarz niestety nie posiada jeszcze dostatecznych możliwości te-

chnicznych, by w całej rozciągłości rozwinąć zakres swoich obowiązków.

Łódź posiada tylko jeden i to prowizorycznie urządzony wóz. Jest jednak nadzieja, że niebawem system pracy rakarza łódzkiego zostanie zmechanizowany, a raczej zmotoryzowany. Z chwilą, gdy rakarz będzie korzystał ze specjalnie przystosowanego do jego potrzeb samochodu — zniknie obawa przed rozszerzeniem się epidemii wścieklizny.

Dowiaduje się, że rakarz posiada daleko idące uprawnienia w wyłapywaniu psów. A więc ma on prawo łapania psów, które nie posiadają: numerków rejestracyjnych, kagańców, smyczy i tych wszystkich, które wałęsają się bezpańsko po ulicach.

Z uprawnień tych wynika, że jeżeli nawet pies prowadzony jest na smyczy przez swego właściciela, a nie posiada żetonu rejestracyjnego względnie kagańca podlega kompetencji rakarza.

Naszym jednak zdaniem rakarz w chwili spełniania swoich obowiązków widząc, że pies prowadzony jest na smyczy nie powinien mieć najmniejszego prawa przystąpienia do spełnienia swych czynności. Można bowiem właściciela psa ukarać na drodze administracyjnej.

Godziny życia złapanego psa są policzone. Zostaje on przewieziony na badanie w Grzebowisku — tam gdzie i przed wojną mieściła się rakarnia.

Chcąc ratować psa z Grzebowiska trzeba mieć specjalne zezwolenie z Wydziału Weter. Samorządu Miejskiego.

Tak brzmi zarządzenie. Uważamy jednak, że nie wolno pod żadnym względem spieszyć z przeprowadzaniem egzekucji

nad złapanym psem, a powinien istnieć jakiś termin prekluzyjny, w czasie którego właściciele psów mogliby się zgłaszać. Rakarz po zgłoszeniu się właściciela psa powinien mu go natychmiast oddać. Nie wolno likwidować psów zdrowych, przyszkodnie złapanych na ulicy.

Wściekłe psy są natychmiast likwidowane przy zastosowaniu aparatu Szermera polegającym na ogłuszeniu zwierząt. Dalszą egzekucję wykonuje we własnym zakresie specjalista rakarz.

W sierpniu złapanych zostało stosunkowo niewiele psów, bo tylko 9: w trzech wypadkach zanotowano objawy wścieklizny.

Co się stało z sześcioma zdrowymi?

Po zabiciu psa, dokonaniu sekcji, padlina skierowywana zostaje albo do ogrodu Zoologicznego, względnie do Rudy Pugaj, gdzie mieści się specjalna fabryczka utylizacyjna przetworów nawozów sztucznych z kości i mięsa, albo też zakopywane są w pobliżu rakarni.

Mózg psa zabitego aparatem Szermera przekazywany zostaje do Zakładu Higieny Weterynaryjnej, gdzie się bada ciało Negri.

Człowiek, pokąsany przez psa, podlega specjalnej obserwacji. Stosowane są natychmiast środki zapobiegawcze w postaci zastrzyków antywściekliznych. Jeżeli zabieg zastosowany zostanie natychmiast to ofiara pokąsana przez psa może być uratowana.

Akcja oczyszczania miasta od bezdomnych psów wydaje się napóróż okrucieństwem, ale zważywszy, że w naszym mieście zanotowane już zostały wypadki pokąsania ludzi przez wściekłe psy, raczej trzeba apelować do czynników miarodajnych by postarały się o możliwie szybkie zastosowanie środków zapobiegawczych.

Zresztą rozpoznać, czy pies jest

chory na wściekliznę czy nie, jest dość trudno. Przede wszystkim pies zachowuje się wtedy inaczej niż normalnie. Ma dziwny blask w oczach, a ogon zazwyczaj podwinięty.

Choroba wścieklizny występuje w trzech stadiach. Trwa ona krótko. Szczególnie ostatnie stadium choroby jest bardzo niebezpieczne, bo po ukąszeniu przez psa — przetrzuci się na ludzi.

Wydane zostały specjalne przepisy regulujące hodowanie psów w mieście i trzeba je przestrzegać, w przeciwnym razie narazimy się na szereg niepotrzebnych kłopotów i zmartwień, gdy ulubiony nasz pies powędruje do zakładu badania ciałek Negri.

W wyniku dalszych rozmów przeprowadzonych z dr. Wierciochem i dr. Cieplińskim dowiedziałem się, że są w Łodzi mieszkańcy, którzy na balkonach swoich mieszkań hodują świnię, a na noc spędzają ją do parkietowych pomieszczeń.

Nic też dziwnego, że wydane zostało rozporządzenie zlikwidowania wszelkich chlewni i klatek dla bydła znajdujących się w mieście.

Prócz epidemii wścieklizny wśród psów, nawiedziła Łódź epidemia pomoru świń, ale o tym innym razem.

Ja. Nie.

Po prostu

Ludzie i zwierzęta

Okres okupacji pozostawił niezatarte ślady we wszystkich dziedzinach naszego życia gospodarczego. Między innymi wyniszczone zostało niemal doszczętnie pogłowie bydła, a szczególnie świń, na które wygłodzeni Niemcy rzucili się ze specjalną łapczywością.

W związku z tym wszyscy w pełni doceniamy znaczenie hodowli nierogacizny i z niejakim sentymentem odnosimy się do czworonożnych producentów słoniny i kotletów wieprzowych.

Mimo to nieco przesadny (a może tylko przesadnie szczery) wydaje nam się okólnik Rady Delegatów przy Wydziale Aprowizacji i Handlu, nadesłany nam przez jednego z czytelników. Wobec niezwykle atrakcyjności tego pisma pozwalamy sobie podać je w całości:

Do Wszystkich pracowników Wydz. Aprowizacji i Handlu

Rada delegatów przy Wydziale Aprowizacji i Handlu prosi o niepozostawianie na stołach niedojedzonych obiadów, gdyż odpadki te nie mogą być zużyte na chodowię (!) świń.

Wobec powyższego prosimy tych kolegów i koleżanek, którzy nie zjadają normalnych porcji, aby przy wydawaniu obiadów zamawiali dla siebie mniejsze porcje.

Za niestosowanie się do powyższego okólnika stosowana będzie opłata za niedojedzony obiad zł 15.

Powyższy okólnik obowiązuje od dnia 13 lipca 1946.

Przewodniczący Rady Delegatów podpis nieczytelny.

Zachodzi teraz pytanie, czy Rada Delegatów Wydz. Aprowizacji i Handlu tak bardzo dba o poziom hodowli świń w Polsce, że nawet doskonała dania stołowi pracownicy nie wydają im się jeszcze na ten cel dostatecznie dobre? Czy też kierując się raczej uczuciem litości w stosunku do bezbronych zwierząt, chce im zaoszczędzić męki spożywania stołowych obiadów?

Nie dziwnym jest w każdym razie zupełnie, że w tych warunkach konieczna była sankcja pieniężna, która by skłoniła pracowników Wydz. Aprowizacji do spożywania tak zachęcająco spreparowanych darów bożych.

Zebrań w ten sposób sporą prawdopodobnie sumkę (15 zł nie majątek, my byśmy też woleli zapłacić) obrócić należy na fundusz zdrowotny dla cierpiących konsumentów niżej wspomnianej stołowości. Przyda im się na lekarza i aptekę...

A hodowla pisze się przez samoha — naprawde!

ha-ka

Przewodniczący Komisji Spec.

ob. Madej udekorowany Krzyżem Partyzanckim

Przewodniczący Komisji Specjalnej do walki z lichwą i nadużyciami, ob. Madej, dekorowany został w czasie zlotu uczestników walki zbrojnej z Niemcami Krzyżem Partyzanckim. Dekoracji przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie w im. Marszałka Żymierskiego gen. dyw. Witold.

Ob. Madej (pseud. „Kajetan”) brał czynny udział w akcji konspiracyjnej na terenie Widzewa, po czym 2 lata więziony był w obozie Mauthausen.

Jednocześnie dekorowani zostali

ZIOŁA «CHOLEKINAZA»
H. NIEMOJEWSKIEGO

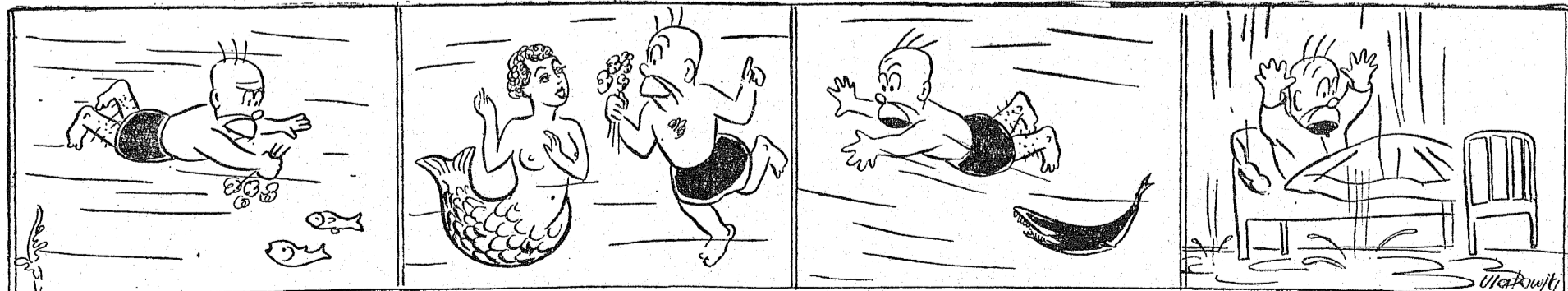
Stosuje się przy chorobach wątroby, katarze żołądka i kiszek, uporczywych zaparciach, złej przemianie materii i artretyzmie. Sprzed. w apt. i skł. apt.-Labor.Fizjol.-Chem. „Cholekinaza”, Warszawa, Mokotowska 50

Hallo, Hallo! Tu Wrocław

Wkrótce uruchomienie nowej radiostacji

Sieć radiostacji polskich stale się powiększa. W ostatnich dniach na fali długości 315,8 m. usłyszeliśmy po raz pierwszy radiostację wrocławską. Są to na razie audycje próbne, które w każdym bądź razie świadczą o tym, że radiostacja zniszczona przez Niemców została odbudowana i że wkrótce nastąpi jej uroczyste otwarcie. (o.)

Kiepsko się w mieszkaniu dzieje, gdy się na łeb woda leje



Cieszy Krupka się: jak ładnie jest w Bałtyckim morzu na dzień! Marzy głównie o tym jednak, aby z dna wyszła... syrena.

Spotkał p. Krupka syrenę, patrzy na nią ze zdziwieniem i komplement jej powiedział: cóż, pół lalki i pół śledzia!

Lecz w tym z głębin gdzieś dalekich płynie jakiś groźny rekin. By wypłynąć na powierzchnię. Krupka ciałem tylko wierźnie

I... wypłynął. Cóż się dzieje? Woda mu się na łeb leje. Z morza? — myśli pełen strachu — Nie, to z dziurawego dachu.

DZIENNIK LITERACKI

W PIWNICY*

...Ludzie milczą, nastuchując czy atak się nie powtórzy. Gdy ktoś odezwie się choćby półgłosem, zaraz zrywa się z różnych stron gnie wne, karcące sykanie. No, bo trzeba wyteżać słuch, by w porę usłyszeć gwizd nadlatującego pocisku, groźne warczenie motoru. A gdy się usłyszy — to co? I tak już nie ma stąd dalszej ucieczki. Więc może ta cisza potrzebna jest po to, by nie zdradzić obecności struchlałej gromady ludzkiej w tym ciemnym lochu, podczas gdy rozjuszona, wściekła śmierć biegnie na żelaznych szrudach ulicami miasta szukając żywego mięsa, albo wlatuje ciężka nad dachy i stamtąd, z góry bije w domy piorunami, rozwalając je od szczytów do fundamentów. Bo niewiadomo nigdy, gdzie się obróci, są ulice, o których jakgdyby zapomniano, są inne, gdzie wraca po kilka razy, znęcając się nad ruinami

Uderzyła raz! Połknęła dalej! Wróci tu jeszcze, czy nie wróci? Czas upływa. Wreszcie rozluźniają się kłębki strachu na ustach. W mrok przesączają się szepty coraz liczniejsze, coraz głośniejsze, rozbłyskują ogniki papierosów, ktoś zapala pierwszą świecę, jakaś kobieta mówi:

— Zostawiłam ogień pod kuchnią i garnek z kłuskami na blasze. Muszę iść, przepraszam.

Przeciska się przez tłum, odchodzi. Za nią wysuwają się dwie, trzy postaci, wracające do pilnych zajęć. Lecz wielu jest takich, którzy w chwalebnej ostrożności wolą jeszcze poczekać. I nawet dobrze się czują w tych ciemnościach. Zaczynają żartować i dogadywać sobie.

— Ale pani Ślusarska miała cykorię, kiedy ta „krowa” ryknęła nad naszym dachem — odzywa się młody męski głos. Taki kawał boczką cisnąć w ogień. Słyszane to rzeczy?

— Chciałam garnek z wodą złapać i zalać płomień, tylko z przedkości...

— To jak przychodził co do czego, to już pani boczką od garnka nie odróżnia?

— O, jaki to pan Marian teraz

chojtrak, — odcina się pani Ślusarska, — a pierwszy wiał, ino mu tasienki kalesonów fruwały spod nogawków...

— Faktycznie, — rozlega się ochryple baryton Ślusarskiego, — nadeptałem na pańskie tasienki i o mało com się na pysk nie wywałł jakies pan nogie poderwał...

— A bo sobie akurat szkarpetki uwłazywałem, kiedy ta cholera nadjechała. Z drugiej strony znowu zimną przytomność umysłu cały czas zachowałem, bo flachę z blimbrem i ogórki w locie, że tak powiem, chwyciłem ze stołu.

— Dopiero co usiedli do przekąski, — wyjaśniał Ślusarski komuś z postronnych, — pan Marian przy niósł od siebie „matkie” wódki i ogórki, żona wędzonkę miała podsmazyć, aż tu słyszę — jedzie... rany Boskie!

— Napijesz się, ojciec? — poufale zwraca się młody człowiek, lmentem Marian do Ślusarskiego. Chodzi z jego córką, podobno w celach matrymonialnych, więc pozwała sobie czasem na zwrot w tej formie do ewentualnego teścia.

— Co się mam nie napić? Wziąłbym walerianki na te moje nerwy, ale jak nie ma...

GRZEGORZ. TIMOFIEJEW

Dym z nad strzechy

Dym z nad strzechy gęsto napływa
W myślach trzeszczy gałązka jedlin.
I z beztróskiej włóczędzy wzywa
skrzątny pogwar ludzkich osiedli.

Idę mgłami, grądkami warzyw,
Ostro ciągnie powędrym koprem,
Rój komarów brzęczy na twarzy
i próg neć, by stopę oprzeć.

Psów szczekanie. Znak niezawodny,
że zaciszę domowe blisko,
chleb rumiany piekąc dla głodnych,
jasna miłość w piecu rozbłyska.

Pejne wozy drzemia u stodół
przywalone kosą i sierpem.
Grabie także ku nocy wiodą
jak spokojnie złożone ręce.

Drzwi do chaty otwarte stoją
i z tkliwością jak gdyby matki,
zapraszają, hym do pokoju
wszedł, odpocząć z długiej przechadzki.

— Walerianę też robią na spirytusie, — poucza Marian, — póki co wypijem lekarstwo jak jest, a później przyjmiesz pan proszek walerianowy, jak Bozia da doczekać. No, siulim!

Pociąga łyk wódki i wręcza butelkę sklepikarzowi.

— Waleriana to nie jest proszek, — zdecydowała się przemówić córka Ślusarskich, siedząca przy rezolutnym młodzieńcu w najgłębszym załamaniu muru i przeto prawie niewidoczna: — powinien pan wiedzieć, że to ziółko!

— Ja tam znam tylko jedno ziółko, mianowicie pannę Halinę.

— Dowcipny, proszę! A z reklam pod kościół, słyszy pan? Więccej śmiałości jak znajomości.

— A pod który kościół? Sakramentek, czy Bonifratrów?

— Prześciancie się migdałic — zwraca młodym ojcowską uwagę Ślusarski, — tutaj człowiek nastuchuje, z której strony w łeb go trzaśnie, a wam figle - migle w głowie. Napijesz się, matuchna? — wyciąga butelkę do żony. Lecz ona odmawia. Jest zła na siebie, że w taki głupi sposób zmarnowała dobre ćwierć kilo boczką.

Musiała tę złość na kimś wyla-

dować, więc rzekła zgryźliwie:

— Pan Marian wlał sobie tutaj w bezpieczny schówek, wódcę po ciąga, do dziewczyny się przytula, a tam jego koledzy krew przelewa ją. Kwiat narodu tam, na górze ginię...

— Kiedy kwiat ginie, to niechaj chociaż korzonki także jak ja pod ziemią się uchowają...

Panna Ślusarska zachichotała, lecz matka wsadła na nią:

— Czego się śmiesz, głupia? Wstyd!

— Kiedy ten pan Marian zawsze coś takiego powie.

— Niech się mama nie gniewa, — wtrącił pojednawczo dowcipny kawaler, — jeżeli się rozchodzi o przelewanie krwi, to mógłbym i ja coś o sobie powiedzieć.

— A o czym się pan pochwalisz? Żeś całymi dniami na rykisy pedalał i forsę zgarniał?

— Ryksza dobry interes, nie przeczę, ale oprócz zgarniania forsy to ja czasem i obywatelską robotę odstawałem. Pamiętasz pani, na przykład tę skrzynkę szkła, com ją u was w sklepie zamelinowałem na parę dni? Swoją rykszą przywiozłem i podobnie po trzech dniach zabrałem cichutko.

— No i co to było? Zwyczajny jakiś kant handlowy, — wzruszyła ramionami.

— A to szkoda, żeście się państwo nie pociekawili, jakie tamto szkło było? Oczko by wam zbierało.

— Cóż tam było, panie Marianne? — spytała panna.

— A byli tam automaciki prosto z igły, okrągłe dziesięć sztuk amerykańskiego stempla, akuku!

Panią Ślusarską aż zatkało na tę wiadomość, coprawda już przestała.

— To znaczy broń ogniową?

— Właśnie, broń z nabojami.

— To pan śmiał... toś pan śmiał takie rzeczy do nas zwozić? Jezu Chryste! Słyszysz Józef, co on teraz opowiada? On w naszym interresie spożywczy skład broni sobie urządził!

— Ano, słyszę, — mruknął sennie Ślusarski, — ale przecież dawne zabrał, nie?

— Zabrał! Ale pomyśl, co by to było, gdyby tak Niemcy się dowiedzieli? Skrzynia z karabinami w naszym sklepie! Matko Boska! Pan jesteś bez sumienia, żeby tak spokojnych ludzi narażać, i nas, i tę niewinną dziewczynę. Ja sobie wypraszam, żeby odtąd pańska noga nie wstąpiła do mojego domu, ani do sklepu!

— Fiu, fiu! Co tam jeszcze z pa-ninym domem i sklepem będzie, to zobaczymy. Napił się z butelki, zakąsił ogórkiem i zaśmiał się cicho. Niewinna dziewczyna odczuła dreszczyk grozy; na chwilę udzieliło się jej oburzenie matki, odsunęła się od amanta. Lecz podziw dla jego czynu zwyciężył instynkt solidarności rodzinnej i znowu pozwoliła mu się objąć w pasie ramieniem. Tadeusz Łopalewski

* Fragment z powieści.

Sojusz z Anglią był sojuszem egzotycznym

Nowy numer „Odrodzenia” (36) zawiera fragment interesującej książki znanego publicysty, redaktora „Słowa” wileńskiego, STANISŁAWA MACKIEWICZA (Cata).

„Sojusz polsko-angielski przez Anglików nam nagle zaofiarowany w początkach roku 1939 był typowym sojuszem egzotycznym... Anglia interesowała się Polską nader rzadko i zawsze dla celów doraźnych, przemijających... Sojusze egzotyczne mogą być doskonałym uzupełnieniem systemu bezpieczeństwa danego państwa, nigdy jednak nie mogą mu zastąpić systemu bezpieczeństwa wynikającego bądź z sił własnych, bądź z sojuszuw naturalnych” Tak ocenia sojusz polsko-angielski konserwatywny publicysta. Ozdobą tego numeru jest też świetna proza literacka TADEUSZA PEIPERA i ARTURA SANDAUE-RA.

W tym samym numerze spotykamy prace innych autorów jak: KONSTANTY GRZYBOWSKI, JAN REYCHMAN, JAN MEYSZTOWICZ, WILHELM MACH, STEFAN PAPEE, BOGUSŁAW KUCZYŃSKI

Brzęk

Mówi się, że przysłowia są mądrością narodów, że zawierają prawdy, do których pokolenia dochodzą na drodze długotrwałych doświadczeń i spostrzeżeń. Nie zawsze tak bywa. Oto znamy przysłowie: uderz w stół, nożyce się odezwą. Formulujemy je niekiedy inaczej, bardziej na weselo: uderz w stół, a nożyce brzęk. Jaka się w nim zamyka myśl, obrazowo i alegorycznie podana? Zwyczajnie ta, że winowajca sam się mimowoli wyda. To banalne na pozór, wytarte niby stary szeląg przysłowie, pod piórem takiego mistrza jak Dostojewski nabrało głębi i perspektyw wielkiego zagadnienia psychologicznego: Cała problematyka „Zbrodni i kary” w gruncie jest na nim oparta, i Raszkolnikow, który — po strasznych przeżyciach moralnych — przyznaje się wreszcie do popełnionej zbrodni, staje się niczym innym jak nożycami, co się musiały przedzej czy później odezwąć. Jeśli taki psycholog jak Dostojewski uczynił z przytoczonego przysłowia kwestię etycznej najcięższej wagi — potwierdzało by to bezspornie jego prawdziwość

i oczywistość. A jednak zdarzają się ciekawe wyjątki, i bywają nożyce do tego stopnia zatwardziałe, czy może zardzewiałe, że nie chcą wydać brzęku. Zaraz to udowodnię.

Dnia 31 sierpnia, a więc tydzień temu, w felietonie p. t. „Co zrobić z tym fantem?”, wniosłem poważne oskarżenie przeciw UL-owi czyli Urzędowi Likwidacyjnemu w Łodzi. Chodziło o willę w Grotnikach, odebraną przez UL literatom. Oparłem się na dostarczonym mi przez pewnego czytelnika dokumencie. Powtórzę tu owo uderzenie w stół czyli treść dokumentu (w skrócie)

„Willę dzięki UL otrzymał zwyczajny rzeźnik Konstanty Kamiński... Jest to współwłaściciel firmy Konserw-Eksport przy ul. Kopernika 50... UL podaje, jakoby Kamiński był urzędnikiem UL, nie rzeźnikiem. Może dochody z firmy Konserw-Eksport i z Domu Mody przy ul. Piotrkowskiej, którego właścicielką jest żona Kamińskiego, nie wystarczają temu małżeństwu, i Kamiński musiał się zaangażować do UL, żeby uzyskać kartki i kat?.. Ka-

mińskiemu udało się już dużo. Otrzymał wielopokojowe mieszkanie przy Al. Kościuszki... reprivatyzował fabrykę, która podlegała upaństwowieniu... Bywały miesiące, że firma Konserw-Eksport robiła 6-7 milionów obrotu. Przy takich obrotach willa jest konieczna. Zresztą, kto smaruje, ten jedzie, a Kamiński ma czym smarować, ponadto z kimś w UL jest na ty.”

Jak wiadomo, UL jest mimożąd. Nie można go dotknąć, bo natychmiast pisze sprostowania i protesty. Tym razem zastosowane zostało nie lekkie dotknięcie, nie maśnięcie delikatne, lecz — jak powiadam — uderzenie, po którym obawiałem się, że od razu będę miał wytoczony proces (i przez UL i przez Kamińskiego) o oszczerstwo. Lub conajmniej do redakcji „Dziennika Łódzkiego” nadejdzie urzędowe pismo, pełne sakramentalnych formulek nieprawdą jest, jakoby... natomiast prawdą jest że... Tymczasem cisza i gusza! Prysłowie o nożycach nie sprawdza

1) Dla UL-a mam jeszcze w zapasie historyjkę o przydziale fortepianu.

się, i ja — skutkiem tego — dozna-

ję gorzkiego zawodu — natury moralnej, że się tak wyrażę. Nawet Nadzwyczajna Komisja Mieszkanio-wa, nawet ona (acz podsunęłam jej taką sugestie) nie zwróciła jeszcze uwagi na apartament Kamińskiego przy ul. Kościuszki i na willę w Grotnikach, chociaż np. była u nas wczoraj w Domu Literatów przy ul. Bandurskiego 8, postąpiła chwilę na podwórzu i nagle a stanowczo przez wyższe władze została od swych czynności kontrolnych odwołana, Bo oczywiście spekulantów i szabrowników tutaj nie ma na pewno.

Ale mądrość wieków nie wyczerpuje się w jednym przysłowiu. Są inne. Np. do czasu dzban wode noś; albo: Pan Bóg nierychliwy, ale sprawiedliwy; albo: nosił wilk rązy kilka, ponieśli i wilka; albo: cierpliwość pania rzeźczy. Może więc coś się komuś urwie, a komuś przy-będzie. Może rozdzielone będzie każdemu wedle jego zasług. Może Kamiński straci, a literaci odzyskają willę. Gdyby się tak stało, miałbym tę satysfakcję, że i ja się swymi felietonami przyczyniłem do pomyślności literatów. I tu nasuwa mi się inna refleksja, rów-

niez natury moralnej i psychologicznej. Aczkolwiek jestem członkiem Związku Literatów i literatem od wielu lat, nie cieszę się (co tu owiają w bawelnę) sympatią łódzkich literatów, chociaż — z drugiej strony muszę wyznać równie szczerze, że od chwili, gdy pracuję w redakcji „Tygodnia” poprawiły się stosunki między mną a literatami, t. j. między literatami a mną. Ale były czasy ciężkie. Literaci nie chcieli mnie przyjąć do swego Domu. Musiałem mieszkać pół roku w hotelu, czekając na dwa, nie najlepsze w całym Domu, pokoiki, gdzie się gnieździłem (był u mnie taki okres) w dziewięć osób, a powinienem jako literat mieć — t. zw. warsztat pracy, czyli jeden pokój wyłącznie dla siebie do pisania. Ponadto literaci składali na mnie sądy koleżeńskie i zawieszali mnie na miesiąc. A ja walczę o willę dla nich i narażam się. Czy nie potwierdza to prawdy innego jeszcze przysłowia: Kto na ciebie kamieniem, ty na niego chlebem? Wszelako chciałbym ostrzec czytelników przed wprowadzaniem w życie tej humanitarnej zasady: nie jest ona popłatna.

JERZY WYSZOMIRSKI.

Śle-DZIENNIK ŁÓDZKI

Prawda i interes

Bajka

Gdy raz w pewnej wycieczce po dworskie barany, Wilk został przez kundysów wielce sturbowany, Postanowił pogardzić wypraw blaskiem marnym I pozostać już odtąd wcale popularnym. Ogłosił więc zwierzętom: że dla ich miłości, Wyrzeka się najwyraźniej wszelkiej drapieżności I aby zreformować prawo mocniejszego, Podług zasad najlepszych miłości bliźniego, Pragnie z nimi narady rozpocząć w tym względzie.

Zwierzęta — skoro o tem słuch rozszedł się wszędzie, Zebrały się w wilczej kniei, w koło której kości Leżały, jako znaki zbytków jegomości, A stąd i powietrze nieprzyjemnej woni. Wilk poważnie wystąpił, uprzejmie się skłonił I układnie wyrzecz: „Bracia ukochani! Na to tutaj, w tej kniei jesteście zebrani, Abyśmy uradzili, jako żyć w przyszłości Podług zasad najlepszych, braterskiej miłości, Abyśmy raz już przecie poszli drogą prawą, Poznawszy, że dobrego prawda jest podstawa. O tak, bracia, ta prawda jest wszystkim na świecie! Ale chciałbym też wiedzieć, czy wy ją czujecie? Odpowiedzcie sumiennie!” — „Czujemy! Czujemy!” „A czy z nią żyć będziecie?” — „Będziemy! Będziemy!” „To dobrze, jak widzę, teorie już znacie, Ale teraz z praktyki — no, ty osie bracie, Wystąp pierwszy i powiedz, jak ci się też zdaje, Śmierdzi tu czy pachnie?” Osioł rozpoznaje, Rzuciwszy nosem na wiatr: „Śmierdzi, jasnie panie”. W końcu rzeknie, na pewno. Na to wilk powstanie: „Co? Śmierdzi?!.. ty śmiesz jawnie knieje mą szkalować? Za tak wielką zachwalność musisz pokutować!” I dał znak. Wnet też osła z koła wyciągnięto, Za złe prawdy poczucie, w lesie leb ucięto. No, teraz ty, baranie, wystąp nam z kole! I powiedz czyli śmierdzi w tej tu mojej kniei? — „O, pachnie” — bez namysłu baranisko rzeknie. Lecz i za tę odpowiedź wilczysko się wścieknie I z góry zaraz krzyknie: „Takie to u ciebie Bywa prawdy poczucie? Kto w ważnej potrzebie Poświęci przekonania za całość na grzbiecie, Taki szkoda, bez kwestji, że żyje na świecie, A więc... skinał jak przedtem. Za fałszywe zdanie I baran, jak i osioł zdławion na śniadanie.

Za nim poszły cieleta, w końcu lis zostaje. Lecz chytry, weszac w koło, niby rozpoznaje Ową woń, co jest w kwestii, a gdy wilk zapytał, Czy śmierdzi czy też pachnie — jeszcze raz wiatr chwycił I rzeknie: „Na dostojne wasze zapytanie, Nic stanowczo nie powiem, bo mam katar panie”.

Choć wołania o prawdę są codzienną śpiewką, Interes zwykle wiatrem — prawda chorągiewką.

OJCZULEK

Niedawno w sądzie przylutowano Władeczką Kowala. Sąd stwierdził jego ojcostwo i zawyrokował potrącenie na rzecz poszkodowanego trzeciej części pensji. Rozpacz szczęśliwego młodego ojca nie miała granic.

— Zawsze mnie wstręt brał na widok bachorów. Nóżkami wierzą, drze się, kicha. Weźmiesz na rękę—to koszulę zabrudzi.

A tu każą temu bachorowi gotówkę wykladać. Trzecią część pensji odwalaj. Nie ma co—gruby kawał. Rozchorować się można.

Tak i oświadczył sędziemu ludo wemu:

— Śmiechu warte, obywatelu się dzio, powiadam. Naprawdę, śmiechu warte. Takie drobne maleństwo, powiadam i zaraz trzecią część. Po co mu trzecia część? Smarkacz nie pije, nie pali, w kar ty nie gra i płac mu co miesiąc. Naprawdę, powiadam.

— Mówicie o tym małym? Przyznajecie dziecko, czy nie?

— Dziwne rzeczy mówicie, sędzio ludowy. Naprawdę to dla mnie krzywdzące, obywatelu sędzio. Od takich słów zachorować można. Oczywiście, pawiadam, to nie mój syn. Ale wiem czyja to Intryga. To Maruśką Kowrowa mar-

twi się o moje pieniądze! A przecie zarabiam tylko trzydzieści dwa ruble. Oddać dziesięć siedem dziesiąt pięć — cóż to jest? Będę musiał w dziurawych portkach lazić. A tu z drugiej strony Maruśka będzie forteplany kupowała za moją krwawicę i batystowe podwiązki! Tfu, powiadam, zgiń, przepadnij! Taka przykrość!

A sędzia żałuje: — A czy na pewno nie wasz syn? Przypomnijcie sobie!

Odparłem: — Nie mam co przypominać — powiadam. Od tego zachorować można. A co do Maruśki — była raz w moim mieszkaniu. Drugi raz jechaliśmy tramwajem. Nawet bilet wykupiłem dla niej. Ale czy z tego powodu mogę płacić co miesiąc przez całe życie takie sumy? To się nie da...

Sędzia oświadcza: — Jeśli powstaje kwestja co do osoby dziecka, to go zaraz obejrzymy i się przekonamy, jakie ma oznaki...

A Maruśka obok stoł i już rozwiła dziecko. Sędzia rzucił okiem i powiada: — Nosek ma bardzo podobny. Powiadam: — Nosek, oczywiście, nosa się nie zapieram, proszę wybaczyć. Za nosek, powiadam, zawsze mogę trzy ruble zapłacić albo i pół. Ale reszta, cały organizm — wcale nie mój. Jestem płomienny brunet, a to, przepraszam, mówię, białe jak drzwi. Za takie białe mogę najwyżej — rubel do dwóch i pół płacić. Poco więcej, powiadam, jeżeli to nawet do związku nie należy.

Sędzia zaczyna się zgadzać: — Podobieństwo, istotnie, względne. Chociaż nosek zupełnie ojca. — Nosek nie podstawa, powiadam. Nosek jak gdyby mój, ale dziurki w nosie jak gdyby nie moje — zbyt malupuśkie dziurczki. Za takie dziurki nie mogę płacić więcej, jak rubel.

A sędzia mówi: — Zaczekajcie chwilę. Zaraz wydamy wyrok.

Ogłaszają — trzecia część pen-

sji.

Mówię: Tffu, na wszystkich. Od takich porządków umrzeć można.

E. Zoszczenko

Opowieść o słoneczniku, astrach i człowieku

W ogrodzie za młastem wyrósł słonecznik wśród astrów, Kwiaty skromnie przy ziemi, a nad nimi pozłocisty, ogromny słonecznik.

Dziwiły się astry wiecznie: Z jednego my ziarna, Na wspólnym wzrastamy polu... Z nas — karły, a z ciebie — wielkolud.

On milczał i rósł. Aż raz parsknął, pestki przez zęby spluwając:

Osły! Własnym ja sprytem wyrosłem. Drwiąc, zgrajo, z waszych skarg jam was odpychał i trącał. Kradłem wam sok najżyźniejszy. A sam schyliłem kornie kark stałem — frontem do słońca.

Od świtu do nocy aż sterczałem w chytrym leku przed zyciodajną potęgą, Na baczność, twarzą w twarz. Czuwała nade mną opatrność...

Oto recepta jak żyć potrzeba: Słabych deptać — silnym schlebtać!

Człowiek, słysząc te słowa, rzekł: Mądra to mowa! Widać nie klep... Musi mieć — olej w głowie! Trzeba go — zamordować!!

Nożem odciął mu leb.

Sen

Pewien mały chłopczek w łóżeczku śnił, że na dworze królewskim piwnicznym był.

Ze rozlewał do beczek moc cennych wód i że rozlał na ziemię wspaniałą miód.

I że dłu go nad miodem zmartwiony stał, bo się króla groźnego okropnie bał.

Gdy się wreszcie obudził z strasznego snu, trudno było z łóżeczka... wypłynąć mu!

JAN ZALEWSKI

Tadeusz Godlewski

W pewnej kamienicy

18) POWIEŚĆ

— Słuchajcie chłopaki — powiedział — rozwłóczyliśmy się trochę w ostatnich czasach. Każdy pracował na swoją rękę. A to niedobrze. Lepiej trzymać się kupy, to będziemy silniejsi. Trzeba by zrobić jaką wyprawę.

— Wyprawę? — spytał swoim cienkim głosikiem „Mazur”. — A jaką?

— No, na przykład... na cmentarz.

Chłopcy spojrzeli na siebie z pewnym zdziwieniem. Nie zorientowali się, co miał na myśli ich „wódz”.

— A cóż tam robić?

— No przecież nie pacierze klepać—roześmiał się cynicznie Piotrowski. — Na cmentarzu można czasem znaleźć nawet... złoto.

— Eee, bujasz — niedowierzająco mruknął Antoś, ale Wacław przerwał mu okrzykiem.

— Wiem! Dobrze mówi Piotrowszczak. Jest złoto na cmentarzach. Mało to nieboszczyków chowają z pierścionkami na palcach?

— Jąkto? I ty chciałbyś... — w głosie Staśka Dwidzowskiego zabrzmiało oburzenie.

— A pewno — odparł tamten z brawurą. — Wielkie rzeczy! Rozkopało by się mogiłkę, pół godziny roboty i forsa jak znalazł. A na co zdechlakowi pierścionki?

— O, właśnie — przerwał dyskusję Piotrowski. — Co

tu dużo gadać? Można zarobić ładny grosz. Bo to i te tam różne cacka i złote zęby i ubranko można zafasować, jak nieboszczyk jeszcze świeży.

Jurek poczuł podbiegającą do gardła falę mdłości. Więc taka była kompania do której się przyłączył? Spodziewał się wprawdzie, że to złodzieje. Piotrowskiego podejrzewał o bandytyzm, nie sądził jednak, że demoralizacja nowych kolegów może sięgać aż tak głęboko. Więc takie znaczenie miały wypowiedziane przedtem słowa Jana o pieniądzach dla żywych?

Spojrzał po twarzach całej szóstki. Z wyjątkiem Staśka wszyscy chłopcy wpatrywali się w „wodza” z najwyższym uznaniem. Stasiak siedział z głową pochyloną i trudno było odgadnąć o czym myśli. Piotrowski tymczasem rozciągał przed słuchaczami plan akcji.

— Przede wszystkim musimy podzielić się robotą. Przez kilka dni będziemy czytać uważnie w gazetach nekrologi. Nie każdy nieboszczyk jest ważny, tylko taki, u którego można spodziewać się bogatej rodziny. Jakiś kupiec na przykład, albo inżynier, taki, co to go będą chować, jak byle łachudrę. Trzeba, jak się da, obejrzeć przedtem szanownego trupka. To już najlepiej zrobią Stasiak, Jurek i „Mazur”. Oni mają wygląd grzecznych paniczek, to nie zwrócą na siebie uwagi, jak wejść do cudzego mieszkania przed wyprowadzeniem. Niby, że goście żalobne. Jakby was kto zaczepił, to powiedzcie, żeście znali nieboszczyka ze sklepu, albo z biura, to zależy, zawsze da się coś wymyślić. Ty, Antek, musisz wypenetrować cmentarz. Zobaczysz jaki jest dozorca, kiedy zamyka bramę, gdzie najlepiej przedostać się przez mur. Julian z Wackiem wystrają się o sznurową drabinę, łopaty i lataki. No a ja przygotowuję drogi, jakimi pozbyć się zdobyczy. Ten handlarz, z którym dotąd kombinowałem, to paskarz i na-

ciągacz. Trzeba znaleźć innego. No, wiecie już wszystko?

— Wiemy. — Odpowiedział za wszystkich „Mazur”.

— Jutro wieczorem znów zejdziemy się u mnie, to każdy opowie co załatwił. A teraz można trochę się zabawić. Stasiak, dziś twoja kolej stawiać. Idź-no po wodę. A przynieś ogórków i kielbasy.

— Dobrze. — Stasiak podniósł się z krzesła. Jurek uczynił to samo.

— Ja, niestety, nie mogę zostać. Ojciec zaraz wróci.

— No to co? Boisz się starego?

— Nie boję się, ale nie chcę, żeby mnie rozpytywał i śledził co robię. To nawet bezpieczniej dla nas wszystkich.

— Jak sobie chcesz. Ale jutro urządz się tak, żebyś został dłużej.

— Postaram się...

— No i pamiętaj — szukaj trupków...

Jurek skinął głową i wyszedł za Staśkiem na schody... Milczeli dłuższą chwilę. Dopiero na podwórzu Stasiak, splunął przez zęby, powiedział niechętnie:

— Cholerna robota. Nie lubię takiej.

— To czegoś przystało do Jana? — spytał z zainteresowaniem Jurek.

— A bo ja wiem? Z nudów chyba. Teraz po wojnie, to życie strasznie nudne się zrobiło, nie uważasz?

— No owszem.

— Ale czegoś takiego bardzo nie lubię. To nie przygoda, tylko zwyczajne świństwo.

— Mogłeś nie zgodzić się.

— Aha, akurat. Nie znasz Piotrowskiego. Jak on coś raz postanowi, to nie wolno wyłamywać się. Ech, do diabła z tym wszystkim!

Machnął z rezygnacją ręką i wyszedł za bramę. Jurek zaś ruszył do swego mieszkania.

(D. c. n.)

KALENDARZYK HISTORYCZNY

- WYDZIAŁ APROWIZACJI I HANDLU Zarządu Miejskiego w Łodzi... 1474 Urodził się w Reggio Emilia... 1533 Umarł sławny dziejopisarz polski... 1830 Urodził się w Maillau poeta... 1841 Urodził się w Mühlhausen jeden z najznakomitszych kompozytorów... 1939 O godz. 5-ej popoł., zjawiają się pierwsze czołgi niemieckie... 1942 Początek gigantycznego kontrataku wojsk radzieckich... 1943 Kapitulacja Włoch

Co otrzymamy na kartki z mąki

Wydział Apropowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe z m-ca września rb. w sklepach włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej, począwszy od dnia 11 września 1946 r., sprzedawane będą następujące artykuły żywnościowe. Kat. I 1) na odcinek Nr 4 po 0,50 kg. cukru w cenie zł. 15,70 za 1 kg. 2) na odcinek Nr 5 po 2 kg. mąki pszennej UNRRA w cenie zł. 2,50. 3) na odcinek Nr 6 po 1 kg. konserw mięsnych w cenie zł. 12,30 za 1 kg. 4) na odcinek Nr 7 po 0,70 kg. margaryny w cenie zł. 50 za 1 kg. 5) na odcinek Nr 18 po 0,30 kg. sera pełnotłustego w cenie zł. 45 za 1 kg. 6) na odcinek Nr 19 po 0,40 kg. soli w cenie zł. 2,50 za 1 kg. 7) na odcinek Nr 20 po 0,02 herbaty w cenie zł. 600 za 1 kg. 8) na odcinek Nr 21 po 0,04 kg. pieprzu w cenie zł. 80 za 1 kg. Kat. II 1) na odcinek Nr 4 po 0,25 kg. cukru w cenie zł. 15,70 za 1 kg. 2) na odcinek Nr 5 po 1 kg. mąki pszennej UNRRA w cenie zł. 2,50 za 1 kg. 3) na odcinek Nr 6 po 3 puszki kiszki krwawej w cenie zł. 4,25 za 1 puszkę a 340 gr. 4) na odcinek Nr 7 po 0,50 kg. tłuszczu jadalnego w cenie zł. 50,30 za 1 kg. 5) na odcinek Nr 18 po 0,30 kg. soli w cenie zł. 2,50 za 1 kg. 6) na odcinek Nr 19 po 0,01 kg. herbaty w cenie zł. 600 za 1 kg. Kat. „D“ 1) na odcinek Nr 1 po 0,25 kg. cukru w cenie zł. 15,70 za 1 kg. 2) na odcinek Nr 2 po 2 kg. mąki pszennej UNRRA w cenie zł. 2,50 za 1 kg. 3) na odcinek Nr 3 po 0,10 kg. jajka w proszku w cenie zł. 80 za 1 kg. 4) na odcinek Nr 4 po 1 puszkę kiszki krwawej w cenie zł. 4,25 za 1 p. wagi 340 gr. 5) na odcinek Nr 10 po 10 puszek mleka skondensowanego niesł. w cenie zł. 2,60 za 1 p. wagi a 411 gr. Kat. „M“ 1) na odcinek Nr 1 po 0,25 kg. cukru w cenie zł. 15,70 za 1 kg. 2) na odcinek Nr 2 po 0,25 kg. smalcu w cenie zł. 10,30 za 1 kg. 3) na odcinek Nr 3 po 15 puszek mleka skondensowanego niesł. w cenie zł. 2,60 za 1 p. wagi a 411 gr. Kat. II 1) na odcinek Nr 4 po 0,40 kg. cukru w cenie zł. 15,70 za 1 kg. 2) na odcinek Nr 5 po 0,75 kg. sera pełnotłustego w cenie zł. 45 za 1 kg. 3) na odcinek Nr 6 po 0,40 kg. soli w cenie zł. 2,50 za 1 kg. 4) na odcinek Nr 7 po 1,50 kg. mąki pszennej UNRRA w cenie zł. 2,50 za 1 kg. 5) na odcinek Nr 18 po 1,50 kg. konserw mięsno-jarzynowych w cenie zł. 12,30 za 1 kg. 6) na odcinek Nr 19 po 0,015 kg. herbaty w cenie zł. 600 za 1 kg. 7) na odcinek Nr 20 po 0,04 kg. pieprzu w cenie zł. 80 za 1 kg. Kat. III 1) na odcinek Nr 3 po 0,50 kg. konserw mięsno-jarzynowych w cenie zł. 12,30 za 1 kg. 2) na odcinek Nr 4 po 0,20 kg. soli w cenie zł. 2,50 za 1 kg. Kat. III 1) na odcinek Nr 4 po 2 puszki kiszki krwawej w cenie zł. 4,25 za 1 p. wagi a 340 gr. 2) na odcinek Nr 5 po 0,20 kg. soli w cenie zł. 2,50 za 1 kg.

Złoty Zbrzydło mi moje nazwisko

Przypuśćmy, że ktoś nazywa się Prosiak. To straszne! Mogą go ochrzcić nawet: Heliodor. Nie pomoże. Życie takiego człowieka — to pasmo udręki, rzeka utrapień, ocean czarnej melancholii. W szkole takiego nieuczniaka koleżdy witają kwikiem. Zdolności organizacyjne i pracowitość w wieku dojrzałym plus jeszcze 103 zalety — wszystko psu na budę. Jak tu zostać naczelnikiem lub starostą z tak okropnym nazwiskiem? Każdy anioł, zwany pospolicie kobietą, za nic w świecie nie chce być panią Prosiak. Nic dziwnego, że ob. Władysław B. dąży do zmiany. (Nie wymieniamy Jego nazwiska, albowiem jest w miarę szkaradne. Ciekawi czytelnicy mogą odnośne ogłoszenie zobaczyć w „Dzienniku Łódzkim“ z dnia 7 września, nr. 246). Wspomniany obywatel chce nazwać się inaczej, pięknie: Broniewski. WŁADYSŁAW BRONIEWSKI. Jak nam poufnie donoszą — bliżsi i dalsi znajomi ob. Władysława mają zamiar wstąpić w jego ślady, tak im się to diablo podobalo. I tak: Jerzy Tytlak zmienia swe rodowe nazwisko na — Wyszomirski. Tadeusz Biczysko chce być Łopalewskim i t. d., i t. d. Podobno kłóć się strasznie, bo zabrakło już sławnych nazwisk w literaturze. Więc sięgają do innych dziedzin kultury i sztuki. Przykład działa zaraźliwie. I ja składam odpowiednie podanie do odpowiedniego urzędu. Rezerwuję sobie przy tym nazwiska ludzi, którzy są cisi i pokornego serca. Ale ci w Łodzi są absolutnie nieznanymi... CZYS.

KRONIKA

- WAŻNE TELEFONY Woj. Urząd Bezp. — tel. 252-72 Pow. Urząd Bezp. — tel. 130-01 Kom. Miejsk. M. O. — tel. 253-60 Kom. Pow. M. O. — tel. 185-02 Pogot. Rat. Miejsk. — tel. 104-44 Pogot. Rat. Ubezp. — tel. 134-15 Pogot. lekarskie PCK — tel. 117-11 Straż Pożarna — tel. 8 Biuro numerów — tel. 199-00

DZYZURY APTEK Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Danieleckiego (Piotrkowska 127), Zajackiewicza (Zielony Rynek 37), Gorczyckiego (Przejazd 59), Karolina (Piłsudskiego 54), Antoniewicza (Pabianicka 56), Steckla (Limanowskiego 37).

TEATR Teatr W. P. (Cegielniana 27) godz. 19 „Wilki w nocy“.

Teatr Powszechny TUR (11 Liostopada 21) — występy Leona Wyrwicza

Teatr Kameralny Domu Żołnierza (Przejazd 34) — godz. 19.15 „Roxa“

Teatr Letni Bagatela (Piotrkowska 94) — godz. 19.30 „Bliźniak“.

Teatr „Syrena“ (Traugutta 1) — godz. 19.30 „Skok przez rok“.

Teatr Komedi Muzycznej „Lutnia“ (ul. Piotrkowska 243) — godz. 19 „Wiktorja i jej huzar“

Teatr Gong (Południowa 14) — nieczynny.

Ogród Zoologiczny na Zdrowiu (dojazd tramwajem Nr 9) — otwarty codziennie od godz. 9 rano do zarzoku.

KINA

- „Polonia“ (Piotrkowska 97) — nieczynne z powodu remontu. „Tęcza“ (Piotrkowska Nr 108) — „Zwycięstwo pustyni“. „Wista“ (Przejazd 1), „Adria“ (Główna 2) — „Szczęśliwa 13“. „Bałtyk“ (Narutowicza 20) — „Zygmunt Kłosaowski“. „Tatry“ (Sienkiewicza 40) — „Meyerling“. „Hel“ (Legionów 2/4) — „Śluby kawalerskie“. „Gdynia“ — „San Demetrio“. „Stylowy“ (Kilińskiego 124) — „Czterech na posterunku“. „Włókniarz“ (Zawadzka 18) — „Konflikt“. „Robotnik“ (Kilińskiego Nr 178) — „Mocny człowiek“. „Przedwiośnie“ (Żeromskiego 74-76) — „Skłamałam“. „Rekord“ (ul. Rzgowska 2) — „Wielki walc“. „Bałka“ (Franciszkańska 31) — „Dom bankowy“. „Wolność“ (Napierkowskiego 18) — „Świat się śmieje“. „Roma“ (ul. Rzgowska 84) — „Było ich dziewięciu“. „Zachęta“ (ul. Zgierska 26) — „Meksykańskie noce“. „Swit“ (Bałucki Rynek 5) — „ABC miłości“. „Muza“ (Ruda Pabianicka) — „Śluby kawalerskie“. „Oświatowy OM TUR“ (Kopernika 8) — Torpedo — Reprezentacja Łodzi (reportaż meczu) i „Zwycięstwo na pustyni“.

Program radiowy

na niedzielę, 8 września Fala 224 m. 1946 roku Kraków: 7.00 Pieśń „Kiedy ranne...“ 7.05 Kalendarz historyczny. 7.10 aud. poranna. W-wa: 8.00 Dziennik. Łódź: 8.20 Program na dziś. W-wa: 8.25 Muzyka z płyt. Łódź: 9.00 Transmisja nabożeństwa z Kalisza. 10.00 Aud. regionalna, spraw. red. L. Szumlewski. 10.40 I-ga część transmisji z Kalisza. 11.00 Z cyklu: „Co się dzieje w Łodzi“ pog. Marka Zagajnego p. t. „Nowe czasy, nowa szkoła i nowe podręczniki“. 11.15 Pog. E. Adlera „Z frontu mieszkaniowego“. 11.20 Aud. dla świetlic wiejskich: 1. Koncert Ork. Prac. Kol. Elektrycznej Łódzkiej pg. M. Niewaidomskiego. 2. 11.35 Poradnik rolniczy w opr. inż. Jana Pajaka p. t. „Uprawa żyta“. 3. 11.45 Muzyka z płyt. Kraków: 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej, oraz wskazania obywatelskie T. Kościuszki. Katowice: 2.06 Poranek symfoniczny w przerwie radiokronika i przy głośniku. 13.30 Niemcy po wojnie. W-wa: 13.40 Aud. wojskowa. 13.55 Najciekawsz aud. przyszł. tygodnia. 14.00 Aud. dla świetlic wiejskich. 14.35 Chwilka biura Studiów. Poznań: 14.40 w ramach Tatr Wyobraźni słuchow. p. t. „Czas brania“. Łódź w progr. ogólnopolski. 15.20 Łódźki przegląd teatralny w opr. M. Biechala. W-wa: 15.30 Koncert Kapeli Ludowej Dziekanowskiego. Łódź w programie ogóln. 15.35 Kwadrans Kuchni w opr. M. Buczkówny. W-wa: 16.50 Kronika Kultury. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 18.15 „5 minut poezji“. 18.20 Przegl. tygodnia 18.30 Tygodnik dźwiękowy. Katowice: 18.45 „Uśmiech i piosenka“. W-wa: 19.10 Mozaika muzyczna. 20.00 dziennik wieczorny. 20.30 Podróż po świecie. 20.50 „10 minut poezji“. Łódź: 21.00 Fel. Wł. Baranowskiej p. t. „Humor warszawski w czasie okupacji“. 21.10 Koncert życzeń (część I-sza). W-wa 22.00 Aud. okolicznościowa (St. Starzyński). 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatn. wiad. dziennika.

Pożar w fabryce mydła

Wczoraj po południu w fabryce mydła i skóry garbarskiej przy ul. Rembielińskiego róg Żeromskiego wybuchł pożar, który mógł pociągnąć za sobą groźne skutki. Mianowicie na palenisko z jednego z kotłów wykipiał tłuszcz, powodując nagłe rozszerzenie się płomienia po całej sali. Ponieważ pożar wybuchł na parterze i ogień przedostawał się na dalsze piętra zaalarmowano oddziały straży pożarnej. Akcją ratunkową kierował osobiście komendant straży płk. Kalinowski. Dzięki energicznej interwencji naszych strażaków — ogień stłumiono.

Apel kupców w Łodzi w sprawie mieszkań

Prezydium Zarządu Zgromadzenia Kupców m. Łodzi pismem okólnym zwróciło się z apelem do wszystkich swych członków i kupców, by niezwłocznie przystąpili do sprawowania swych pomieszczeń w zakładach handlowych oraz pomieszczeń mieszkalnych, ograniczając tak pomieszczenia handlowe jak również mieszkalne do najniezbędniejszych swych potrzeb, kierując się wytycznymi zawartymi w uchwałach Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi z 1945 r., zaś wszystkie nadmierne pomieszczenia mieszkalne należy zgłosić niezwłocznie w biurze Zgromadzenia Kupców m. Łodzi, celem przekazania do dyspozycji Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej m. Łodzi. Dobrowolne zgłoszenie wyżej wymienionych pomieszczeń jest koniecznością, a tym samym uwolni

Ile będziemy płacić za owoce i warzywa

- Buraki ćwikłowe 3-4 za kg. Cebula twarda 14-16 za kg. Kalafior 15-25 za szt. Kapusta biała 3,5-4 za kg. Kapusta włoska 4-5 za kg. Kartofle 3-4 za kg. Marchew 3-3,5 za kg. Ogórki konserwowe 6-8 za kg. Pietruszka 110-160 za kopę Pomidory 4-6 za kg. Pory 130-140 za kopę Selery 100-120 za kopę Gruszk 40-60 za kg. Jabłka 25-40 za kg. Śliwki 40-60 za kg. Wozów na targu 38.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Dzisiaj w Łodzi o godz. 17 na boisku ŁKS odbędzie się pierwszy mecz piłkarski o mistrzostwo Polski między mistrzem Rzeszowa „Orlem“ a drużyną ŁKS. „Orzeł“ grać będzie w składzie: Droszer, Brzostek, Stergo, Bania; Łań; Toczański; Bragiel; Kowalski; Miller, Pony, Sroczyński. Najlepsi graczy są: Pony, Miller i Sroczyński. ŁKS wystąpi w składzie: Pisarski, Czyżewski, Grochowski; Dawidowicz; Rakowicki; Kopera; Horgendorff; Baran; Pietrzak; Łącz; Sidor. Na tym samym boisku o godz. 11 odbędzie się mecz o wejście do klasy „A“ między Ruchem z Piotrkowa z Biegiem z Łodzi. Na boisku Zjednoczonych od godziny 9 odbywać się będą w dalszym ciągu mistrzostwa sportowo-strzeleckie D. O. W. VI Łódź. Program przewiduje lekkoatletykę i mecz piłki nożnej. Na boisku Hallera odbędzie się mecz trzech miast: Gdynia—Bydgoszcz—Łódź w wyścigach motocyklowych. Początek o godz. 16. Dzisiaj w Warszawie odbędzie się dawno zapowiadany mecz bokserski Warszawa—Łódź. Łodzianie wystąpią w następującym składzie: Kamiński, Czarnecki, Marcinkowski; Woźniakiewicz, Rychtelski, Olejnik, Klodas i Niewadził. Kierownikiem ekspedycji jest p. Marian Skorski. W Krakowie startują w mistrzostwach lekkoatletycznych Polski łodzianie, którzy reprezentują dwa najsilniejsze w Łodzi kluby lekkoatletyczne: DKS i ŁKS.

Hurtownia Artykułów Żelaznych i Naczyń Kuchennych »HERKULES«

A. WOJCIECHOWSKI i S-ka ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 31 w podwórzu zawiadamia, że nadeszły nowe transporty gwoździ, łańcuchów, piecyków i kuchenek żeliwnych, odlewów, i naczyń emalowanych, ocynkowych i żeliwnych.

Od Wydawnictwa

dla wygody P. T. Publiczności Administracja „Dziennika Łódzkiego“ rozpoczęła przyjmowanie OGŁOSZEŃ i PRENUMERATY z dostarczeniem do domów w »SKLEPIE POMOCY SZKOLNYCH« ul. Piotrkowska Nr 96 — parter, front.

BOJOWCY HISPANSCY W ŁODZI

W Łodzi bawili przez 2 dni przedstawiciele walczącej demokracji hiszpańskiej, którzy przybyli z Paryża na międzynarodowy kongres b. więźniów w Szczytnie k. Kudowy. Jest ich trzech: Jesus Rodriguez, Rafael Alamillo i Jean Padrol. Goście zwiedzili szereg fabryk łódzkich oraz obóz w Radogoszczu, po czym udali się do Warszawy. W Łodzi podejmowani byli przez Związek b. Więźniów Politycznych i Miejski Urząd Inf. i Prop. (o.)

PODZIĘKOWANIE

Zarządowi i Kierownictwu Kolonii Letnich Polskiego Związku B. Więźniów Politycznych Obozów i Więzień Koncentracyjnych w Łodzi serdeczne podziękowanie za troskliwą opiekę nad dziećmi z kolonii w Kolumnie składają (3650-p) Matki. KOMUNIKAT Podaje się do wiadomości, że został otwarty w Łodzi Vice-Konsulat Republiki Francuskiej, przy ul. cy Piotrkowskiej 87. Przyjmuje się interesantów od 9. do 13-ej. KURSY JĘZYKÓW OBOCZYCH POLSKIEJ YMCA W ŁODZI We wtorek, dnia 10 września br. rozpoczynają się wykłady na kursach języków: angielskiego, francuskiego, rosyjskiego i włoskiego. Dalsze zapisy przyjmuje i szczegółowych informacji udziela Sekretariat Ogniska — ul. Moniuszki 4a codziennie w godzinach od 9-ej do 20-ej, tel. 153-77. (kr.)

**CENTRALA GOSPODARCZA
SPÓŁDZIELNI OGRODNICZYCH R.P.**

W WARSZAWIE
Z SIEDZIBĄ W ŁÓDZI, UL. ŻEROMSKIEGO 98
tel. 121-80, 161-58.

HURTOWNIA OWOCÓW I WARZYW Nr 1,
ul. Mała Nr 8. — (Zielony Rynek) tel. 108-25.

HURTOWNIA OWOCÓW I WARZYW Nr 2,
ul. Łagiewnicka 1/3 — (Centralne targowisko
owoców i warzyw).

POLECA PO CENACH HURTOWYCH:
owoce — warzywa — miód — przetwory
owocowo-warzywne.

PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA
na dostawę warzyw zimowych w partiach
wagonowych.

SKUPIE OWOCE I WARZYWA
w partiach samochodowych i wagonowych.

(PAP 1638)

Międzymiastowy przewóz towarów — ładunki zbiorowe

samochodami i wagonami do Warszawy, Częstochowy, Bydgoszczy,
Gdańska, Gdyni, Jeleniej Góry, Katowic, Krakowa, Wrocławia, Poznania
i Szczecina

MIĘDZYNARODOWI EKSPEDYTORZY
C. HARTWIG S.A.
ZARZĄD PRZYMUSOWY, ODDZIAŁ W ŁÓDZI
ul. KILIŃSKIEGO 61 tel. 102-11. Magazynowanie, przeprowadzki, inkaso

„SPOŁEM“ HURTOWNIA TYTONIOWA

W ŁÓDZI, UL. NAFTOWA 3
(dojazd tramw. Nr 9)

ZAWIADAMIA O SPRZEDAŻY
papierosów amerykańskich
PO CENIE DETALICZNEJ 8 ZŁ ZA SZTUKĘ

Sprzedż bez ograniczeń, Spółdzielniom, Instytucjom,
Kioskom inwalidzkim i wszystkim sklepom
prywatnym

(PAP 1638)



Królowa pomadek do wst

LEDA

*Pięć naturalnych odcieni
Zapach świeżej róży
Irwaloré 2 doby*

LAB. L. KOŚCIKA WARSZAWA
ŁÓDŹ, ANDRZEJA 51

(PAP 1661)

KSIAŻKI SZKOLNE

według nowych programów wydane w 1946/47 roku
polecą

Księgarnia «CZYTELNIKA» Łódź
Piotrkowska 147 Piotrkowska 96

(Kr 32/M)

ZAWIADOMIENIE.

Z dn. 1. 9. 1946 został otwarty w Łodzi
ZAKŁAD INTROLIGATORSKO - PUDEŁKARSKI
Z WYŁĘŻALEK
ul. 6-go Sierpnia 2/4.

Specjalność: artykuły biurowe i szkolne oraz pudełka szyte
Roboty wykonujemy z własnego i powierzzonego surowca.

(3543-p)

**UWAGA! STOŁÓWKI, HURTOWNIE
i SKLEPY FABRYCZNE**

Państwowa Fabryka Makaronu i Środków Spożywczych
Nr 6, w Bydgoszczy, dawniej J. Häusler
otworzyła ku wygodzie Sz. Odbiorców

SKŁAD KONSYGNACYJNY W ŁÓDZI
przy ul. Nawrot 28, tel 159-49

polecając swoje pierwszorzędnej jakości artykuły jak:
MAKARON PSZENNY i ŻYTNI, PROSZKI DO CIAST
I SOSÓW, CUKIER WANILINOWY, BUDYNIE, OLEJKI
i t. p. (PAP 1657)

Iwonicka Sól Jodowo - Bromowa od chorób uwalnia...

REUMATYZM

skutecznie leczy

IWONICKA SÓL JODOWO - BROMOWA

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach.

(Kr. 1668)

TEATR KOMEDI MUZYCZNEJ «LUTNIA» — Piotrkowska 248

Dziś o godz. 19. PO RAZ OSTATNI

„Wiktoria i jej huzar“

Operetka w 3-ach aktach P. Abrahama
ELNA GISTEDT I MICHAŁ ŚLASKI
Udział bierze cały zespół artystyczny
chór, balet, i wielka orkiestra „Lutni“ pod batutą
K. Skindera
Kasa teatru czynna od godz. 11.

**KAWIARNIA -
-DANCING «MASKOTKA»**

w pięknym ogrodzie przy
UL. PIOTRKOWSKIEJ 84

CODZIENNIE
od godziny 18
W NIEDZIELĘ I ŚWIĘTA
od godz. 12 do 14-ej i od 17-ej

ORKIESTRA
N. WIECZORKIEWICZA

WSTĘP BEZPŁATNY

TEATR „SYRENA“ — — — Traugutta 1

Dziś 2 przedstawienia przeglądu najcielejszych numerów
sezonu 1945/6 p.t.

„SKOK PRZEZ ROK“

z udziałem
Marii Bielickiej, Stefci Górskiej, Stefani Grodzieńskiej,
Ireny Malkiewicz, Henryki Stankiewiczówny, Zygmunta
Chmielewskiego, Edwarda Dźwowski, Wacława Jan-
kowskiego, Wacława Kucharskiego, Kazimierza Pawłow-
skiego, Jerzego Pichelskiego, Józefa Matuszewskiego
i Stefana Witasa.

Pocz. o godz. 16.30 Kasa Teatru „Syrena“ czynna
i 19.30 od godz. 10—13 i od 16. tel. 272-70

W środę dnia 25 bm. otwarcie nowego sezonu programem
p.t. „BEZ ŻELAZNEJ KURTINY“

TEATR POWSZECHNY T.U.R.

od soboty do poniedziałku (7.IX — 9.IX.)

3 gościnne występy Leona Wyrwicza

W WIECZORZE HUMORU. PROGRAM WŁASNY

TEATR „BAGATELA“ Piotrkowska 94

DZIS DWA PRZEDSTAWIENIA

...śmiejmy się, kto wie czy
potrwa jeszcze dwa tygodnie

»BLIŹNIAK«
(—) A. DYMSZA
(w/g BEAUMARCHAIS)

Pocz. przedst. o godz. 16.30 i 19.30.
Kasa „Bagateli“ czynna cały dzień.

PAŃSTWOWA WYTWORNIA

APARATÓW RENTGENOWSKICH I ELEKTROMEDYCZNYCH

„ELEKTROSAN“

ŁÓDŹ, UL. ŚWIĘTOKRZYSKA 11/13

POSZUKUJE WYKWALIFIKOWANYCH FACHOWCÓW

kreślacza
kalkulatora
blacharza
drysiera na roboty wytłaczane
ślusarzy precyzyjnych na sznyty i narzędzia
tokarzy precyzyjnych na drobne roboty,
Młociących na praktykę

Składać podania i życiorysy w biurze Wytwórni w godzinach
od 9—13. (5563)

PRZETARG

Dyrekcja Lasów Państwowych Okr. Lubuskiego w Gorzowie n/W.
ogłasza przetarg na sprzedaż 50.000 mp. suchego drewna opałowego,
w tym sosnowego 35.000 mp., bukowego 15.000 mp., (generatorowe) i o-
co las:

W nadleśnictwach	sosnowe:	bukowe:
Goliszewo	3.000 mp.	2.100 mp.
Czernica	4.000 mp.	7.400 mp.
Jaźwiec	3.000 mp.	—
Złotokap	4.200 mp.	1.000 mp.
Jakubowo	4.300 mp.	4.500 mp.
Podgrodzie	2.800 mp.	—
Lubniewica	5.600 mp.	—
Cybinka	3.500 mp.	—
Stobnica	4.620 mp.	—

w przeciętnej odległości około 6 kn. od stacji załadunkowych na
linii Krzyż — Szczecin, Krzyż — Starogród, — Kamień, Miedzychód
— Łagów.

Oferta może być złożona na całość lub część zgłoszonego do prze-
targu drewna.

Oferty należy składać w Dyrekcji w zalakowanych kopertach z na-
pisem: „Oferta na opał“, z dowodami złożenia wadium w wysokości
10% oferowanej sumy. Wadium należy wpłacić gotówką na rachunek
bieżący Dyrekcji Lasów Państwowych w Gorzowie w Narodowym
Banku Polskim w Gorzowie.

Termin składania ofert upływa w dniu 1 października br. o godz.
12-ej, w której to godzinie nastąpi otwarcie ofert w lokalu Dyrekcji
przy ul. Dąbrowskiego 5 pokój Nr 2. Dyrekcja zastrzega sobie prawo
wyboru oferenta względnie unieważnienia przetargu bez podania po-
wodów i bez obowiązku ponoszenia z tego tytułu jakiegokolwiek od-
szkodowania. (Kr 33)

PAŃSTWOWE

ZAKŁADY SAMOCHODOWE Nr. 8

w KALISZU,

ul. Częstochowska 136, tel. 21-51
POSZUKUJĄ OD ZARAZ

inżynierów - mechaników
do następujących działów:
planowanie, biuro konstr.
kontrola produkcji i war-
sztatów.

1 inżyniera - elektryka
1 inżyniera - energetyka
techników - konstruktorów
1 technika budowlanego
kreślaczy
majstrów

do następujących dzia-
łów: silniki, podwozia,
elektryka samoch. bla-
charnia, ślusarnia i re-
mont obrabiarek.

Kalkulatorów

Reflektuje się jedynie na siły
wykwalifikowane z odpowiednią
praktyką. Zgłoszenia osobiste
lub listownie kierować należy
do Dyrekcji Zakładów w Kaliszu
przy ul. Częstochowskiej
Nr 136, tel. 21-51. Uposażenie
wg. siatki plac Min. Przem.
plus premie za wykonanie pla-
nu. Hotel zakładowy na miejscu.
(Kr 1690)

Wytwórnia Chemiczna

TEOFIL PAŁCZYŃSKI

Łódź, Nawrot 43, tel. 220-52

poleca

PASTY DO OBUWIA:

„PRIMALIN“

„A R G O“

(PAP)

**URZĄDZENIA
DO KSIĘGOWOŚCI**

przebitkowej — finansów — plac
i magazynu marki „ZENIT“
nabyć można w firmie
J. Leżon, Daszyńskiego Nr 4,
tel. 212-70,
oraz w firmie

Polska

rachunkowość przebitkowa

ZENIT

ul. Piotrkowska 73, tel. 178-97.

(ag)

KSIEGARNIA „ŻYWIA“

Chłopskiej
Spółdzielni Wydawniczej
Piotrkowska 182 — tel. 276-14
skład nut, antykwariat, mat.
piśmienne, czasopisma,
podręczniki szkolne
Kupno — sprzedaż — zamiana
(50 g)

**TEATR KOMEDI MUZYCZNEJ
„LUTNIA“**

Tylny dziś i jutro o godz. 19-ej
operetka P. Abrahama „Wiktoria
i jej huzar“ z Elną Gistedt w roli
główniej. Udział bierze cały zespół
artystyczny, chór — balet i wiel-
ka orkiestra „Lutni“ pod dyr. K.
Skindera.

Bilety wcześniej do nabycia w
księgarni przy ul. Piotrkowskiej
102a, a od godz. 17 w kasie teatru.

Pożegnalne występy Elny Gistedt
przed wyjazdem zagranicę. W po-
niedziałek 9, wtorek 10 i we środę
11 września rb. o godz. 19-ej „Ma-
rica“.

Uwaga! W piątek 13 września rb.
premiera operetki „Wesoła wdów-
ka“ z Jadwigą Kenda w roli tytu-
łowej.

POSZUKIWANIE RODZIN

Dr BOMBEL Antoni lub ktokolwiek
z rodziny Bombłów z Warszawy po
szukiwany przez Fiszera Jerzego,
Wrocław, Św. Wojciecha 142 m. 9.
(Kr 1667)

PANA MIECZYŚLAWA, który w
r. 1939 odbywał kampanię wejsko-
wą z majorem Korasiewiczem pro-
szę o podanie adresu. Inż. Jan Ko-
rasiewicz — Grand Hotel pok. 214.
(50-K)

ZGUBY

SKRADZIONO orzeczenie Komisji
Szacunkowej w Winie o wartości nie
ruchomości i dowód osobisty na
nazw. Sznurowskiego Władysława.
Śródmiejska 4 m. 23. (prz)

LEKARZE

Dr PIETRASZKIECZ (z Warszawy), specjalista chorób uszu, nosa, gardła, Sienkiewicza 73. Przyjmuje 3-4, 6-7. Tel. 195-00 wewnętrzny 19. (2162-p)

Dr ZIOMKOWSKI — choroby wene-ryczne, skórne. 6 Sierpnia 2 9-12 i 5-7. (3526-p)

Dr med. MICHAŁ ELJASBERG — chirurg wznosił przyjęcia. Przejazd Nr 40. Tel. 162-08.

Dr med. STANISŁAW BIBERGAŁ — specjalista chorób skórnych i wene-rycznych powrócił. Piotrkowska 134. Przyjmuje od 4-6, tel. 269-96. (613)

Dr DOBROWOLSKI, specjalista chorób nerwowych i seksualnych powrócił. Przyjmuje od 3-5, Kopernika 6/3. Tel. 136-00. (Ag)

Dr KONDRACKI specjalista cho-rób żołądka, kiszek, wątroby. Naru-towicza 35, przyjmuje 3-6 telefon 206-99. (PAP 1608)

Dr med. LENCZEWSKI, choroby kobie-ce i akuszeria. Obecnie Łódź, Sienkiewicza 51, godz. 3-7, telefon 181-47. (5172)

Dr MUSIAŁ specjalista chorób ser-cowych, wznosił przyjęcia. Rent-gen. Elektrokardiograf. Gdańska 43. (3384-p)

Dr med. I. VOGEL ze Lwowa, spe-cjalista chorób kobiecych i akuszer przyjmuje — ul. Narutowicza 4, tel. 260-92. (Ag)

Dr med. HERDER STANISŁAW, cho-roby skóry i wene-ryczne, przyjmuje od 3-6, Gdańska 46 m. 7. tel. 212-62 (5300)

Dr TADEUSZ CHECIŃSKI asystent szpitala skórno - wene-rycznego św. Magdaleny. Przyjmuje 4-6 w wyj-sobót. Piotrkowska 157. tel. 203-11.

Dr med. MIRSKI choroby kobiece akuszeria. Żeromskiego 37 telefon 257-23. Godz. 4-7. (3470-p)

Dr med. M. ZAURMAN, specjalista chorób skórnych i wene-rycznych, przyjmuje 8-10 i 5-7. Nawrot 8. (ag)

Dr W. STEIN specjalista chorób nerwowych. Śródmiejska 7, przy-jmuje od 4-6. (3366-p)

Dr medyc. BRZOZOWSKI KAZI-MIERZ choroby kobiece, Kilińskiego 78 — powrócił. (3485-p)

Dr med. B. JANCZEWSKI, ginekolog z Warszawy, ordynuje w Ciecuchówku, dworek „Zachęta“ godz. 10-13 i 16 do 19-ej. (kr.940)

Dr med. B. TOŁCZYŃSKI, starszy asystent Uniwersytetu Łódzkiego, spe-cjalista chorób uszu nosa i gardła Sienkiewicza 37. Ordynuje 3-7 pp. Telefon 269-01. (ag)

Dr WOJCIK WACŁAW choroby oczu, powrócił i przyjmuje 4-6. Brzeźna 18, tel. 176-50. (Ag)

Dr ZOFIA SKONIECZKA, lekarz szpi-tala. Kochanówka, specjalista chorób nerwowych przyjmuje 4-6 ul. Piotrkowska 16 Leczenie elektrowstrząsowe. (248/p)

Profesor dr KAPUŚCIŃSKI STANISŁAW, choroby skóry i wene-ryczne, Al. Kościuszki 97, telefon 206-65, przyjmuje 4-6. (3662-p)

AKUSZERKI

POŁOŻNA Sabina Frankowska przy-jmuje i udziela porad. Łódź Zawadzka 23/20. (1408-p)

AKUSZERKA Wojtaśiewicz, abitu-riantka Warszawskiej Kliniki profe-sora Gromadzkiego, przyjmuje Po-morska 43. (448-p)

AKUSZERKA z Warszawy — J. Chmielewska przyjmuje, Piotrkowska 164, m. 4. (3645-p)

DENTYŚCI

Lekarz-dentysta BELLA WOŹNIAK leczenie dziąseł, zębów. Specjalista zębów sztucznych. Wznosiła przy-jęcia. — Piotrkowska 24, tel. 137-51, godz. 10-12 i 4-6. (Ag)

Lekarz stomatolog JERZY STAD-NICKI, choroby zębów i jamy ustnej, powrócił. Piotrkowska 164. tel. 159-95.

OGŁOSZENIA DROBNE

WARSZAWSKIE LABORATORIUM DENTYSTYCZNE uzupełnia precyzyjnie wszelkie braki w uzębieniu, Piotrkowska 25 m. 41. (624)

Lekarz-dentysta TADEUSZ MINTZ, leczenie chorób zębów, jamy ustnej, zęby sztuczne. Południowa 46. Tel. 268-91. (5423)

Lekarz dentysta ZOFIA BALICKA powróciła. Przyjmuje, Moniuszki 11, tel. 151-15.

KUPNO I SPRZEDAŻ

PISMIENNE materiały wszelkiego rodzaju poleca: „Składnica Biuro-wa“ Łódź, Piotrkowska 69. Telefon 116-60. Ceny hurtowe. Prowincja za-liczenie. (Kr 321/M)

KRAWATY w dużym wyborze poleca Wytwórnia „Atom“. Narutowi-cza 41. (5393)

SYPIALNIA mahoniowa wiedeń-ska do sprzedania. Sienkiewicza 37 m. 41 od 14-ej do 16-ej. (3504-p)

ROWERY męskie i damskie oraz wszelkie części rowerowe poleca Rejonowy Oddział Zbytu Zjednocze-nia Przemysłu Motoryzacyjnego — Łódź, ul. Piotrkowska 183. (3566-p)

KOMPOZYCJE samochodową (bia-ły metal łożyskowy 84%) dostarcza z gwarancją jakości, Wytwórnia „Biały Metal“, Łódź Lipowa 54, tel. 155-04. Oferty na życzenie! (Ag)

BRULIONY, zeszyty papier, makula-tura oraz reperacja wierzchnych piór Łódź Piotrkowska 96. Sklep Po-mocy Szkolnych. (wł)

GAZY jedwabne myłki i pasy, kupuje każde ilości „Technomłyn“, Warszawa, Jerozolimskie 28. (Kr 1649)

MEBLE, sprzedaż — kupno. Zamó-wienia — zamiany — Piotrkowska Nr 275 (sklep Galar i Bernacki). (ag)

POKOST malarski (lniany), pok-ost podłogowy, pokost sztuczny po-leca Wytwórnia Chemiczna „Ultron“ Łódź, Południowa 78/80, tel. 138-19. (PAP 1609)

LEŻAKI, łózka polowe, łózka-ramy, kleszczyzny, styliska, krzesła, szczo-ki poleca „Sprzęt Kuchenny“ Połud-niowa 6 — ceny hurtowe. (1887)

OKULARY, termometry lekarskie, laboratoryjne inne. Warsztat opty-czny, Łódź, Nowomiejska 3.

KUPUJĘ — sprzedaję i zamieniam różne meble, nowe, używane, skład mebli. Kilińskiego 145 tel. 155-31. (3594-p)

MOTOCYKL 100 cm. NSU stan pierwszorzędny sprzedam. Wiado-mość: tel. 120-52. (3614-p)

OBCIĄGACZKĘ do piwa kupię. — Oferty do dnia 15 bm. pod „Pivo“.

WYTWORNIĘ wód gazowych od-stąpię z powodu choroby. Wiado-mość: Narutowicza 35 (wytwórnia) (3620-p)

RADIOAPARATY, fotoaparaty, kino-aparaty, telefony, motorki, każda ra-diodowa lampę, różne przyrządy i na-rzędzia kupuję — sprzedaję, za-mieniam. Gdańska 17. Książniak. (Ag)

PLAC od DREWNOWSKIEJ do Podrze-cznej przy Zachodniej tanio. do sprzedania. Wiadomość. Tel. 264-92. (5538)

MEBLE wszelkiego rodzaju kupuję stolarnia, Krasickiego 3, przy ul. Rzgowskiej (Wagnera). (5569-p)

KUPIĘ dobre pianino. Oferty Adm. Dziennika „5547“. (5547)

FUTRO łapki karakułowe sprze-dam okazynie. Narutowicza 39 m. 7. Oglądać 9-12 i 16-18. (5548)

TERPENTYNĘ techniczną sprze-dam, karakuły damskie kupię. Po-morska 41a/14, front. (3647-p)

PIANINO w dobrym stanie do sprze-dania. Zgłoszenia między 3-6. Zame-nhofska 1 m. 4. (3633-p)

MATERACE do dwóch łózek, piec-szamatowy — kupię. Narutowicza 41 m. 9. (3639-p)

MYSLIWI! 2 szczeniaki gryfony do sprzedania. Topolowa 40. Zabłeniec. (36-37-p)

TAPICERNA sprzedaje tapczany, łózka polowe oraz przyjmuje zamó-wienia tapicerskie. Okazja! Jadal-nia, kredens, 12 krzesel, stół. Piotrkowska 112. (5557)

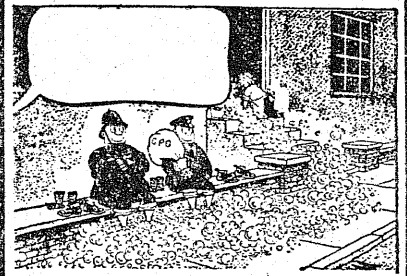
SPRZEDAM szafę, kanapę, Bandur-skiego 14/9. Godz. 8-10 rano. (3656-p)

GOSPODARSTWO rolno - rybne 49 ha wydzierzawimy, sprzedamy ca-łość, połowę. Rawskie, 5 km do mia-sta, kolejki, autobusy pod dom. Wia-domość: Łódź, Piotrkowska 56 m. 3. Firma „Express“. (5517)

RADIOPARTY, adaptory, patefony, płyty, instrumenty muzyczne — kupno — sprzedaż. „Melodifon“, 6 Sierpnia 23. (Ag-67)

MEBLE! Stołowy, salonik, garde-roba i pianino sprzedam. Przejazd 83 u portiera. (3659-p)

Pożyczka z piany



(rysunek z angielskiego „Daily Mail“ 1946)

Dozyczmy
myje schody;
dużo mydła,
dużo wody.

Dwaj otyli
poliemani
rzekli sobie:
szkoda piany:

Skorzystajmy,
bracie drogi
i wymoczmy
brudne nogi.

ZAOFIAROWANIE PRACY

POSZUKUJEMY biuralistki i księ-gowej. Ofery sub „K“ do Biura Ogłoszeń „PAP“ Piotrkowska 133. (PAP 1646)

DUŻE handlowe przedsiębiorstwo w Katowicach poszukuje referentów do zakupów technicznych. Zgłosze-nia z życiorysem do redakcji pod „3333“. (Kr 1659)

POD ZARZĄDEM Państwowym Fa-bryka Urządzeń Technotechnicznych Łódź, Targowa 57, zatrudni elektro-montera, tokarza. (5529)

POMOCNICA domowa z gotowa-niem poszukiwana. — Zachodnia 36, m. 4. (5530)

DO RESTAURACJI w śródmie-sciu potrzebne od zaraz wykwalifi-kowane: kucharka albo kucharz, po-mocnica kucharki oraz 2 bufetowe. Informacje tel. 150-01. od godz. 3 do 5 po południu. (5515)

MASZYNISTKI - stenotypistki bie-głe piszącej poszukuje F-ma C. Hartwig, Łódź, Kilińskiego 61 tel. tel. 102-11. (PAP 1658)

POTRZEBNA zdolna ekspedientka z branży rzeźniczej. Skleń rzeźni-czy Główna 62. (PAP 1660)

KROJCZYNI zdolna potrzebna na-tychmiast. Daszyńskiego 40/22. III klatka schodowa. (5532)

POTRZEBNY snowacz (czka) na jedwab. Chrobrego 12. Od 3-4 po niedziak i wtorek. (3648-p)

FRYZJER meski potrzebny. Lima-nowskiego 134. (3642-p)

KRAWACIABKA zdolna potrzebna. Warunki dobre. Narutowicza 41 m. 9. (3638-p)

POTRZEBNE; ekspedientka i pra-cownica domowa. Oferty do Admi-nistracji „Cukiernia“. (3634-p)

POTRZEBNA repisarka natych-miast. H. Milewska (Galanteria) 6-go sierpnia 2. (3629-p)

POTRZEBNA samodzielna i podre-czna do krawiectwa damskiego. — „Czesława“ (3627-p)

POTRZEBNA pomoc domowa z u-miętnością gotowania. Sienkiewi-cza 31 m. 6. (5558)

POTRZEBNE zdolne panny do pra-cowni sukien. „Żona modna“. J. Lentzowa. Piotrkowska 30. (5562)

POTRZEBNA pomoc domowa. Pił-skińskiego 55 m. 9. (3592-p)

POTRZEBNA natychmiast wykwa-lifikowana niania do 3 miesięczne-go dziecka. Wodna 22 m. 5 telefon 176-52. (3658-p)

POSZUKIWANIE PRACY

INŻYNIER elektrochemik i elektro-metalurg młody energiczny na kie-rowniczym stanowisku specjalista także w dziedzinie fabrykacji bate-rii elektrycznych i akumulatorów, oczekuje propozycji ewent. zmieni miejsce pracy. Oferty Dziennik Łódzki pod „Elektrochemik“. (5519)

DOSWIADZONA nauczycielka szko-ły powszechnej przerabia klasę pier-wszą szkoły powszechnej metodą nowoczesną z dziećmi słabymi, nie-dorozwiniętymi. Udziela korepety-cji, przerabia z dorosłymi szkołę po-wszecną. Narutowicza 39 m. 18. (5437)

CHEMICZKA, zatrudniona w powa-żnej firmie włókienniczej, zmieni po-sadę. Oferty do Administracji pod „Chemiczka“. (3635-p)

LOKALE

SKLEP DUŻY dwu wystawowy, do-brze prosperujący, we Wrocławiu, ul. Stalina 116, oraz mieszkanie 3 pokojowe z łazienką w pobliżu, za-mienię, na mniejsze w Łodzi, naj-chętniej ul. Piotrkowska. Zwróć ewentualnie koszty bez wymiany. Oferty: Zagajnikowa 30, m. 14. (Pr/22)

POKOJU umeblowanego za lekcje angielskiego poszukuje nauczycielka Gimn. Państwowego. Tel. 102-02 — rano.

POKOJU sublokatorskiego poszu-kuje samotna pracująca. Zgłoszenia pod „Inżynier“. (5482)

SKLEP, pakamera, piwnica Naru-towicza przy Piotrkowskiej, odpow-iedni na hurt. Czekam propozycji lub współnika. Zgłoszenia tel. 104-56. (5461)

2 POKOJE ewentualnie jeden duży na okres 3 miesięcy poszukuję. — „Witold“ tel. 260-30. Piotrkowska Nr 56. (PAP 1659)

POSZUKUJĘ 3-4 pokojowego mie-szkania do remontu z wyjątkiem Bałut. Wiadomość za wynagrodze-niem. Oferty „Reklama“ Piotrkow-ska 46. (R)

SKLEP w dobrym punkcie do odstą-pienia. Wiadomość; Napiórkow-skiego 39. (Zakład Krawiecki). (5536)

ODSTĄPIĘ sklep z urządzeniem i pokojem. Tel. 169-14. (5545)

NAUCZYCIELKA Państwowego Gim-nazjum wypłacalna szuka połud-niowego pokoju w śródmieściu. — Zgłoszenia: Kopernika 41. (5553)

DWIE URZĘDNICZKI, wypłacalne poszukują niekrepującego pokoju, pożądana łazienka. Ewent. lekcje, muzyki, angielskiego, francuskiego w zakresie szkolnym. Oferty do Ad-ministracji pod „Francuski“. (gr)

SKLEP z urządzeniem do odstąpie-nia. Wiadomość, Daszyńskiego 51. (3631-p)

POKOJU sublokatorskiego poszu-kuje nauczycielka gimnazjum. — Oferty do Administracji pod „Nau-czycielka“. (3644-p)

NAUKA I WYCHOWANIE

KROJU, szycia modelowania ubrań damskich, dziecięcych, bielizniarstwa gorsciarstwa wyuczają kursy przy Instytucie Przemysłowo-Rzemieślniczym pod kierownictwem Euge-niusza Wiśniewskiego. Zawadzka 25. Tel. 172-25.

KURSY Stenografii Maszynopisa-nia. Grupy początkowe, wyższe. Za-pisy: Kilińskiego 50 m. 7. (5429)

KROJU, szycia, modelowania, no-woczesnym sposobem wyuczają kur-sy pod kier. Antoniny Franke, Łódź, Nawrot 32/3. (5601)

NA MATURE gimnazjalną, liceal-ną i do różnych egzaminów, przy-gotowuje doświadczony profesor. Bednarska 24 m. 18. (5522)

ROCZNA Szkoła Kosmetyki, Masa-żu Leczniczego Dr Ireny Rudow-skiej, Piotrkowska 175-5. Zapisy godz. 10-19, telefon 109-01. (PAP 1552)

KORESPONDENCYJNIE nauczam matematyki, fizyki, chemii. Opocz-no, Limanowskiego 34 Magistrant Alpatow. (5197)

KURSY Piotrkowska 83 — zapisy na stenografię biurową parlamen-tarną, dyktanda iskrowe, maszyno-pisanie, korespondencję i księgo-wość. (5536)

DYREKCJA szkół Budowy Instru-mentów Muzycznych w Zielonej Gó-rze, ul. Wyspiańskiego 58 przyjmu-ję zapisy do szkół do końca wrze-snia. Informacje pocztą. (Kr. 1676)

DECYZJĄ Ministerstwa Oświaty zo-stało uruchomione w Łodzi przy ul. Pomorskiej 46 Państwowe Liceum Krawieckie i Państwowe Liceum Modniarskie. Zapisy codziennie w kancelarii szkoły. (5567)

RÓŻNE

WILEŃSCY FRYZJERZY, Łódź, Za-wadzka 11. Znamy ze swej fachowo-sci w Wilnie, dają pełną gwarancję na trwałą ondulację na każdej dłu-gości włosów, oraz wszelkie prace wchodzące w zakres fryzjerstwa. (Ag)

DAMSCY fryzjerzy z Wilna — Wła-dysław, Mieczysław, Witold i Wacław Łódź, Zamenhofska 1, polecają trwałą ondulację najnowocześniejszymi apar-atami. Farbowanie i rozjasnianie włosów, szybkie suszenie. (ag)

DZIEWIARSKIE wyroby przyjmu-jemy do wykonywania na overlock. Za-wadzka 52 m. 7. (3588-p)

CEROWNIA artystyczna przyjmu-je wszelkie ubiory do reperatury, pod noszenie oczek szybko — fachowo, Szolinowa, Piotrkowska 30. (PAP 1610)

FOTOGRAFIE wieczne na porcela-nie do nagrobków wykonywa arty-stycznie „El-Cha-Film“, Warszawa, Jerozolimskie 27. Prowincję in-formujemy listownie. (Kr. 930)

FRYZJERZY Józef Popławski z Warszawy, obecnie Łódź, Sienkiewi-cza 63, tel. 152-02 nadal poleca wszelkie artykuły fryzjersko - per-fumeryjne. (PAP 1598)

FOTOGENICZNI są wszyscy, gdy się fotografują w Foto-Atelier H. Śmł-gacz, — Fotograf filmowy, Piotrkowska 6 tel. 171-84 (Ag)

PORTRETY z każdej fotografii wyko-nuje artystycznie „EL-CHA-FILM“, Warszawa, Jerozolimskie 27. Prowin-cję informujemy listownie. (Kr 931)

KAPELUSZE damskie, męskie fasonu-je, odświeża, przerabia — pracownia kapeluszy A. Stegner i S-ka, Łódź, Pomorska 4 (przy Pl. Wolności), tel. Nr 166-03. (ag)

LALKI FRYZJERSKIE, lalki dzie-cinne odświeża, reperuje — szybko, solidnie, klinika lalek. Piotrkowska 229. (Ag-70)

UWAGA! Transport towarów, roz-ładowywanie wagonów, przeprowa-dzki, — tanio solidnie załatwia Pił-skińskiego 65 tel. 223-03. (3601-p)

PRZYJMUJĘ hafty i aplikacje suk-ien — wykonanie solidnie. St. Jara-cza 15-44. (3591-p)

Redaktor naczelny **Anatol Mikułko**

Redaktor przyjmuje codziennie od godz 13-14-tej tel 207-18

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 123-34 D-011021

Wydawca: Spółdzielnia „Czytelnik“

Za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 96, III piętro, czynny od 9 do 15. — **CENY OGŁOSZEŃ:** za milimetr szpalty poza tekstem zł. 20. Nekrologi zł 15.— za milimetr szpalty. Drobne zł. 10.— za wyraz (najmniej) 100.— zł. Poszukiwanie pracy i rodzin za wyraz zł. 5.— (najmniej zł. 50.—). W numerach niedzielnych i świątecznych 50% drożej. Rachunek czekowy: P. K. O. oddział w Łodzi N-VII 567. Odbito w drukarni Spółdzielni Wyd. „Czytelnik“ Nr 4 — Łódź, Żwirki 2.